

ZATRUDNIENIE NAUCZYCIELI AKADEMICKICH

redakcja naukowa
Walerian Sanetra

MONOGRAFIE LEX



LEX

a Wolters Kluwer business

**ZATRUDNIENIE
NAUCZYCIELI
AKADEMICKICH**

ZATRUDNIENIE NAUCZYCIELI AKADEMICKICH

redakcja naukowa
Walerian Sanetra



LEX

a Wolters Kluwer business

Warszawa 2015

Wydanie publikacji zostało dofinansowane przez Uniwersytet w Białymstoku

Stan prawny na 1 lutego 2015 r.

Recenzenci

Dr hab. Iwona Sierocka

Wydawca

Magdalena Stojek-Siwińska

Redaktor prowadzący

Agnieszka Dymkowska

Łamanie

Wolters Kluwer

Układ typograficzny

Marta Baranowska

Ta książka jest wspólnym dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy, byś przestrzegał przysługujących im praw. Książkę możesz udostępnić osobom bliskim lub osobiście znanym, ale nie publikuj jej w internecie. Jeśli cytujesz fragmenty, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. A jeśli musisz skopiować część, rób to jedynie na użytek osobisty.

prawolubni

SZANUJMY PRAWO I WŁASNOŚĆ
Więcej na www.legalnakultura.pl
POLSKA IZBA KSIĄŻKI

© Copyright by

Wolters Kluwer SA, 2015

ISBN 978-83-264-8108-6

ISSN 1897-4392

Wydane przez:

Wolters Kluwer SA

Dział Praw Autorskich

01-208 Warszawa, ul. Przykopowa 33

tel. 22 535 82 00, fax 22 535 81 35

e-mail: ksiazki@wolterskluger.pl

www.wolterskluger.pl

księgarnia internetowa www.profinfo.pl

Spis treści

Wykaz skrótów / 9

Walerian Sanetra

Wprowadzenie. Status pracowniczy nauczycieli akademickich – wczoraj, dziś i jutro / 13

Walerian Sanetra

Ogólnie o odrębnościach statusu zatrudnienia nauczycieli akademickich / 19

Robert Jastrzębski

Polskie regulacje ustawowe w zakresie zatrudnienia nauczycieli akademickich w XX wieku / 44

Jan Piątkowski

Kodeks pracy a ustawa – Prawo o szkolnictwie wyższym / 63

Grzegorz Goździewicz

Rola statutu szkoły wyższej w kształtowaniu statusu prawnego nauczyciela akademickiego (wybrane zagadnienia) / 103

Ewa Hofmańska

Status nauczycieli akademickich zatrudnionych w uczelniach niepublicznych (wybrane zagadnienia) / 121

Beata Rutkowska

Przedstawiciele pracowników szkoły wyższej / 164

Marzena Szablowska-Juckiewicz

Nawiązanie stosunku pracy z nauczycielem akademickim / 191

Bogusław Cudowski

Dodatkowe zatrudnienie nauczycieli akademickich zatrudnionych w uczelniach publicznych / 212

Monika Smusz-Kulesza

Zatrudnienie nauczyciela akademickiego na stanowisku sędziego sądu powszechnego / 235

Dorota Dzienisiuk

Instrumenty służące zapewnianiu jakości kształcenia w stosunkach pracy nauczycieli akademickich / 247

Piotr Grzebyk

Spory nauczycieli akademickich w orzecznictwie Sądu Najwyższego / 270

Jakub Szmit

Okresowość zatrudnienia nauczycieli akademickich w świetle art. 120 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym / 303

Małgorzata Kurzynoga

Wymagania i kryteria oceny dorobku habilitacyjnego a maksymalny okres zatrudnienia doktora na stanowisku adiunkta / 327

Katarzyna Żywolewska

Ocena okresowa nauczyciela akademickiego / 347

Ludwik Florek

Uwagi w sprawie ustania stosunku pracy nauczyciela akademickiego / 378

Aleksandra Ziętek-Capiga

Rozwiązanie stosunku pracy z mianowanym nauczycielem akademickim z „innych ważnych przyczyn” w orzecznictwie Sądu Najwyższego / 388

Michał Raczkowski

Szczególna ochrona trwałości stosunku pracy nauczyciela akademickiego / 400

Paweł Nowik

Wynagrodzenie nauczyciela akademickiego w uczelni publicznej / 411

Aleksandra Jamróz

Prawo mianowanego nauczyciela akademickiego do odprawy z tytułu rozwiązywania stosunku pracy / 428

Monika Latos-Miłkowska

Czas pracy nauczycieli akademickich / 448

Wioletta Witoszko

Zasady udzielania urlopu wypoczynkowego nauczycielowi akademickiemu / 462

Cezary Kulesza

Odpowiedzialność dyscyplinarna nauczycieli akademickich w świetle nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym z dnia 11 lipca 2014 r. / 475

Dagmara Skupień

Skutki popełnienia plagiatu lub autoplagiatu przez nauczyciela akademickiego w świetle prawa pracy / 492

Aneta Giedrewicz-Niewińska

Ukaranie nauczyciela akademickiego karą dyscyplinarną pozbawienia prawa wykonywania zawodu jako podstawa ustania stosunku pracy / 508

Iwona Sierocka

Wiek jako przesłanka nabycia prawa do emerytury nauczyciela akademickiego / 525

Wykaz skrótów

Akty prawne

dyrektywa 98/59/WE	dyrektywa Rady nr 98/59/WE z dnia 20 lipca 1998 r. w sprawie zbliżania ustawodawstw Państw Członkowskich odnoszących się do zwolnień grupowych (Dz. Urz. UE L 225 z 12.08.1998, s. 16 z późn. zm.; Dz. Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 5, t. 3, s. 327)
dyrektywa 2002/14/WE	dyrektywa 2002/14/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 marca 2002 r. ustanawiająca ogólne ramowe warunki informowania i przeprowadzania konsultacji z pracownikami we Wspólnocie Europejskiej (Dz. Urz. WE L 80 z 23.03.2002, s. 29)
dyrektywa 2006/54/WE	dyrektywa 2006/54/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 lipca 2006 r. w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia i pracy (Dz. Urz. UE L 204 z 26.07.2006, s. 23)
Karta Nauczyciela	ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 191 z późn. zm.)
Karta z 1972 r.	ustawa z dnia 27 kwietnia 1972 r. – Karta praw i obowiązków nauczyciela (Dz. U. Nr 16, poz. 114 z późn. zm.)

k.c.	ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 121 z późn. zm.)
k.k.	ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.)
Konstytucja RP	Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.)
k.p.	ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 1502 z późn. zm.)
k.p.a.	ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 267 z późn. zm.)
k.p.c.	ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 101 z późn. zm.)
k.p.k.	ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 z późn. zm.)
p.sz.w.	ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (tekst jedn.: Dz. U. z 2012 r. poz. 572 z późn. zm.)
p.u.s.p.	ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 133)
u.s.c.	ustawa z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 1111 z późn. zm.)
u.s.n.	ustawa z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 1852)
ustawa z 1990 r.	ustawa z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 65, poz. 385 z późn. zm.)

Czasopisma, publikatory

AUWr	Acta Universitatis Wratislaviensis
EPS	Europejski Przegląd Sądowy
FK	Finanse Komunalne
GSP	Gdańskie Studia Prawnicze
MPP	Monitor Prawa Pracy
OSNAPiUS	Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
OSNC	Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna
OSNCP	Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izby Cywilnej, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
OSNP	Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych
OSP	Orzecznictwo Sądów Polskich
OTK	Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego
OTK-A	Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego; zbiór urzędowy, Seria A
PiP	Państwo i Prawo
PiZS	Praca i Zabezpieczenie Społeczne
Prok. i Pr.	Prokuratura i Prawo
R. Pr.	Radca Prawny
SPE	Studia Prawno-Ekonomiczne
St. Praw.	Studia Prawnicze
St. Pr. PiPSP.	Studia z Zakresu Prawa Pracy i Polityki Społecznej
ZNUJ	Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego
ZOTSiS	Zbiór Orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości

Instytucje i urzędy

KEJN	Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych
MNiSW	Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego

MWRiOP	Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
NSA	Naczelny Sąd Administracyjny
RGNiSW	Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego
SA	Sąd Apelacyjny
SN	Sąd Najwyższy
TK	Trybunał Konstytucyjny
TSUE	Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej
WSA	Wojewódzki Sąd Administracyjny
ZUS	Zakład Ubezpieczeń Społecznych

Wprowadzenie. Status pracowniczy nauczycieli akademickich – wczoraj, dziś i jutro

Początki polskiego nowożytnego szkolnictwa wyższego, w tym także regulacje kształtujące status prawny nauczycieli akademickich, przypadają na czas odrodzenia się naszej państwowości po I wojnie światowej. Oznacza to, że historia nowożytnego statusu pracowniczego nauczycieli akademickich w naszych warunkach obejmuje bez mała sto lat. Nic więc dziwnego, że na przestrzeni tak długiego czasu status ten podlegał różnego rodzaju modyfikacjom, choć jednocześnie jest widoczna pewna ciągłość w jego kształtowaniu przez ustawodawcę. Na przestrzeni tych lat był to status odrębny zarówno w relacji do rozwiązań prawa pracy (tzw. powszechnego ustawodawstwa pracy), jak i w stosunku do prawa służby publicznej, czy – używając obecnej terminologii – prawa urzędniczego. Stopień i zakres odrębności tego statusu w całym wskazanym okresie był różny i w dużej mierze stanowił następstwo uwarunkowań i oddziaływania głównie czynników o charakterze politycznym. Niezależnie przy tym od ustanowionych i obowiązujących w danym czasie unormowań prawnych tego statusu, w jego ocenie uwzględnić należy także praktykę stosowania odpowiednich przepisów, która zmieniała się zwłaszcza wraz ze zmianami uwarunkowań i otoczenia politycznego. Dotyczyło to głównie tzw. okresu stalinowskiego (lata 1950–1956), ale nie tylko. Periodyzacja tak pojmowanego statusu prawnego nauczycieli akademickich (tj. uwzględniającego nie tylko obowiązujące przepisy, ale także praktykę ich stosowania) może być mniej lub bardziej szczegółowa i oparta na różnych założeniach. W jej ramach wyróżnić warto okres międzywojenny (lata 1918–1939), okres realnego socjalizmu czy PRL (lata 1944–1989) i okres powrotu do de-

mokracji i pluralizmu oraz gospodarki rynkowej (lata przypadające po 1989 r.).

Historia regulacji prawnych i praktyki funkcjonowania statusu prawnego nauczycieli akademickich, w tym także kwestia jej periodyzacji, czekają wszakże na gruntowne i wszechstronne opracowanie naukowe. W okresie ostatnich bez mała stu lat ukazało się wprawdzie wiele różnych opracowań na ten temat, ale na ogół nie mają charakteru kompleksowego i wszechstronnego, a raczej dominują wśród nich przyczynki i komentarze, co z jednej strony – uwzględniając okoliczność, że chodzi o materie dotyczące bezpośrednio interesów nauczycieli akademickich, a więc osób powołanych do badania w sposób naukowy wspomnianej problematyki – może dziwić, a jednocześnie – z drugiej strony – jest niepokojące, bo może świadczyć o zaniedbywaniu określonych powinności badawczych przez środowiska uczelniane. Sytuacji istniejącej w tym zakresie w sposób radykalny nie zmienia także niniejsza publikacja, choć z uwagi na jej zakres tematyczny i różnorodność ujęć i analiz o charakterze teoretycznoprawnym i dogmatycznoprawnym, a także uczestniczenia w niej specjalistów spoza prawa pracy, bez wątpienia stanowi pozycję czyniącą ważny postęp w rozważaniach o roli i pozycji kadry uczelnianej oraz prawnych i faktycznych uwarunkowaniach jej funkcjonowania.

Niniejsza monografia składa się z opracowań przygotowanych na kolejne Podlaskie Seminarium Prawa Pracy, które stanowiły przedmiot dyskusji w ramach naukowego spotkania pod hasłem „Status prawny nauczycieli akademickich”, zorganizowanego przez Katedrę Prawa Pracy Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku w dniach 11–13 maja 2014 r. w Supraślu.

W rozwoju i przemianach regulacji prawnych oraz praktyki statusu prawnego nauczycieli akademickich znamienne jest zwłaszcza początkowe oparcie go na założeniach właściwych dla służby publicznej i stosunku służbowego jako relacji o charakterze publicznoprawnym (administracyjnoprawnym). Oznaczało to jaskrawe oddzielenie tego statusu od statusu pracowniczego i podkreślenie odrębności tej formy zatrudnienia osób w szkołach wyższych. Jednocześnie w relacji do zatrudnienia w innych działach służby publicznej (zwłaszcza w administracji rządowej) odrębności te związane były – a nawet więcej – wynikały z przyjęcia założenia dominującej pozycji profesury w szkołach wyższych oraz oparcia ich funkcjonowania na zasadzie mistrz – uczeń, z czym nie mamy do czynienia w innych działach edukacji, nie mówiąc

już o administracji publicznej. W okresie po II wojnie światowej najpierw doszło do rezygnacji z uformowania zatrudnienia nauczycieli akademickich w ramach stosunku prawnego o charakterze publiczno-prawnym (stosunku służbowego) i zatrudnienia ich jako stron stosunku pracy, a następnie – po 1989 r. – do rezygnacji także z zasady mistrz – uczeń i konsekwencji, jakie ta zasada miała dla ukształtowania statusu prawnego ogółu nauczycieli akademickich oraz jego dyferencjacji. Doprowadziło to do zasadniczego ograniczenia zakresu i wagi odrębności istniejących w stosunkach pracy tych nauczycieli, a przewidzianych w Prawie o szkolnictwie wyższym z 2005 r. Między innymi – i zwłaszcza – znajduje to wyraz w rezygnacji, w gruncie rzeczy, z mianowania jako podstawy nawiązania stosunku pracy z nauczycielami akademickimi.

Całe szkolnictwo wyższe, a wraz z nim także status prawny nauczycieli akademickich, uległy gruntownej przebudowie po 1989 r., a zwłaszcza w następstwie uchwalenia w 2005 r. Prawa o szkolnictwie wyższym i kolejnych jego nowelizacji. Zdecydowało o tym szereg różnych czynników, takich zwłaszcza jak gwałtowny wzrost liczby studentów, rozwój wyższego szkolnictwa niepublicznego, komercjalizacja kształcenia studentów, której towarzyszył rozwój bazy naukowej i dydaktycznej uczelni oraz wyraźny wzrost liczby zatrudnionych na nich nauczycieli akademickich, a także pełniejsze umiędzynarodowienie (europeizacja) dydaktyki i do pewnego stopnia także nauki uczelnianej. Po 1989 r. uczelnie znalazły się w nowej rzeczywistości, co zrodziło potrzebę także nowego ukształtowania stosunku pracowniczego zatrudnianych na nich nauczycieli akademickich. Tym nowym procesom i zjawiskom towarzyszyło i towarzyszy szereg negatywnych następstw, w tym takich, które dotyczą stosunku prawnego nauczycieli akademickich, ale także sposobu realizowania przez nich obowiązków pracowniczych i tym samym celów, dla których uczelnie powoływane są do życia. Z opracowań zamieszczonych w niniejszej książce dość wyraźnie wynika, że w ogólności sposobu ukształtowania stosunku prawnego nauczycieli akademickich nie można uznać za prawidłowy, co oznacza, że ogólna diagnoza istniejącego w tym zakresie stanu rzeczy jest krytyczna i tym samym krytyczna jest także ogólna ocena stanu i funkcjonowania naszego szkolnictwa wyższego. Obok jednak tej generalnej krytycznej diagnozy, w większości tekstów składających się na niniejszą publikację wskazuje się dodatkowo na różnego rodzaju konkretne nieprawidłowości lub wątpliwości unormowań obowiązującego Prawa o szkolnictwie

wyższym, kształtujących status prawny nauczycieli akademickich. O ile przy tym mankamenty te są stosunkowo łatwe do wytknięcia i do ewentualnego skorygowania w drodze stosownej interwencji ustawodawczej, o tyle znacznie trudniej jest wskazać generalny kierunek zmian tego statusu w odpowiedzi na ogólną ocenę czy diagnozę, że jest on niezadowolający, czy też że jest dysfunkcyjny względem zadań i celów stawianych przed szkolnictwem wyższym. W szczególności chodzi tu o znalezienie takich rozwiązań, które mogą skutecznie prowadzić do podniesienia jakości badań naukowych i wartości ustaleń naukowych oraz poziomu zajęć dydaktycznych realizowanych na uczelniach, z czym – mówiąc eufemistycznie – nie jest na nich najlepiej.

Innymi słowy, z niniejszej monografii Czytelnik stosunkowo najwięcej może się dowiedzieć o statusie prawnym nauczycieli akademickich, tak jak ukształtowany jest on dzisiaj. W mniejszym zakresie znajdzie w niej informacje i analizy związane z tym, co w tym obszarze było wczoraj, a jeszcze mniej na temat tego jak ten status będzie wyglądał czy też powinien wyglądać jutro. Stosunkowo najłatwiej przychodzi badanie i wysuwanie postulatów *de lege ferenda* w odniesieniu do szczegółowych, obowiązujących unormowań prawnych. Znacznie trudniej natomiast przychodzi dokonanie krytycznej analizy i ustalenie sensownych uogólnień historycznoprawnych w odniesieniu do statusu prawnego nauczycieli akademickich, zwłaszcza że muszą one uwzględniać dziesiątki zmian legislacyjnych i różnorodność czynników oraz okoliczności, które je determinowały – a także praktykę stosowania odnośnych uregulowań prawnych – w okresie bez mała stu lat. Jeszcze trudniejsze jest jednak wyprowadzenie odpowiednich wniosków z krytycznej oceny ogólnego niezadowolającego stanu rzeczy w zakresie zatrudnienia nauczycieli akademickich oraz zaproponowanie generalnych kierunków zmian, które powinny nastąpić w przyszłości, zwłaszcza wobec odejścia od założenia dominacji profesury i zasady mistrz – uczeń i wobec towarzyszącego temu zjawiska obniżenia się jakości badań naukowych i poziomu dydaktyki oraz zbiurokratyzowania i zurzędniczenia funkcjonowania szkół wyższych. Ten stan rzeczy prowadzi do wniosku, że w chwili obecnej mniej istotne – choć zwłaszcza ze względu na potrzeby praktyki bez wątpienia potrzebne i ważne – jest zapotrzebowanie na szczegółowe analizy dogmatycznoprawne dotyczące poszczególnych przepisów Prawa o szkolnictwie wyższym, czy też ich mniejszych lub większych zespołów. Z uwagi na niedostatki wiedzy, istotniejsze w tym zakresie wydają się być badania nad powstaniem

i ewolucją statusu prawnego nauczycieli akademickich w jego wymiarze legislacyjnym i praktycznym. Jeszcze istotniejsze są wszakże badania dotyczące ogólnych uwarunkowań i przyczyn dysfunkcjonalności przyjętych rozwiązań prawnych w zakresie tego statusu, w powiązaniu z pozostałymi unormowaniami dotyczącymi szkolnictwa wyższego oraz jego ogólnymi celami i zadaniami. Jednocześnie badania te i ich ustalenia powinny zmierzać do znalezienia właściwych recept na istniejący obecnie niezadowolający stan rzeczy, co skądinąd jest najtrudniejsze, gdyż wymaga opracowania realnej i przekonującej (optymalnej) nowej koncepcji czy wizji tego szkolnictwa. Niezbędne są tu przy tym badania interdyscyplinarne, w których uczestniczyliby nie tylko specjaliści prawa pracy, ale także specjaliści innych dziedzin prawa, jak również innych działów wiedzy teoretycznej i praktycznej.

Na zakończenie warto jeszcze raz powtórzyć, że niniejsza publikacja w przeważającej mierze traktuje o statusie nauczycieli akademickich, takim jaki funkcjonuje dzisiaj, czyli tu i teraz. W mniejszym stopniu jest w niej o tym, co było kiedyś, a w jeszcze mniejszym zakresie zawiera ona uwagi na temat tego, jakim będzie on jutro, czy też jakim powinien być w przyszłości. Na przyszłość należałoby sobie życzyć i oczekiwać, że podobnego typu przedsięwzięcie wydawnicze będzie miało nieco inaczej rozłożone akcenty, a mianowicie bardziej będzie w nim o statusie prawnym nauczycieli akademickich, jakim był on wczoraj oraz o tym jak powinien on wyglądać w przyszłości. Pełna (prawdziwa) historia statusu nauczycieli akademickich nadal bowiem oczekuje na opracowanie, podobnie jak i na opracowanie czeka nowa jego koncepcja (wizja), która przy tym nie może oczywiście być oderwana od ogólnych celów i zadań szkolnictwa wyższego i musi uwzględniać realia zmieniającego się gwałtownie współczesnego świata.

Prawne problemy zatrudnienia nauczycieli akademickich stanowiły i nadal stanowią przedmiot względnie małego zainteresowania ze strony prawoznawstwa. Dotyczy to w szczególności nauki prawa pracy, natomiast w stosunkowo większym zakresie prawne problemy szkolnictwa wyższego, w tym także kwestie statusu prawnego nauczycieli akademickich, znajdowały się w orbicie zainteresowań nauki prawa administracyjnego. Inaczej niż np. w przypadku opracowania kodeksu pracy i jego kolejnych nowelizacji, udział naukowej myśli i dorobku nauki prawa pracy w toku przygotowania i uchwalania regulacji dotyczących szkolnictwa wyższego, właściwie był i jest żaden, tak jak gdyby doktryna prawa pracy nie miała nic do zaoferowania w kwestii merytorycznego

i formalnego, pożądanego kształtu statusu prawnego nauczycieli akademickich. Można nawet odnieść wrażenie, że twórcy regulacji prawnych tego statusu są przeświadczeni, że udział nauki prawa pracy w procesie ich przygotowywania i uchwalania jest właściwie zbędny, a nawet niepożądany, bo nauka ta nie ma w istocie nic ważnego do zaoferowania w tym zakresie. Stan ten należy zmienić.

Jak dotąd udział nauki prawa pracy w dziedzinie kształtowania statusu prawnego nauczycieli akademickich w gruncie rzeczy ma charakter wtórny, w zasadzie ograniczający się do komentowania i ewentualnie krytykowania tego co zostało już uchwalone. Wpływ nauki prawa pracy na treść i formę przyjmowanych rozwiązań dotyczących statusu prawnego nauczycieli akademickich, a także na ogół rozwiązań prawnych dotyczących kwestii szkolnictwa wyższego, powinien być znacznie większy, zaś stawiane przed doktryną prawa pracy w tym zakresie cele i zadania powinny być ambitniejsze niż dotychczas. Pewną próbą przełamania istniejącego w tym obszarze niedobrego stanu rzeczy jest niniejsza publikacja, która ma ambicję całościowego i nie tylko wąsko dogmatycznego spojrzenia na problematykę statusu prawnego nauczycieli akademickich. Jej autorzy mają nadzieję, że wpłynie ona na wzmożenie zainteresowania specjalistów prawa pracy problematyką szkolnictwa wyższego oraz że dorobek wynikający z ich badań będzie w przyszłości bardziej liczył się w pracach nad doskonaleniem i unowocześnianiem regulacji prawnych statusu nauczycieli akademickich oraz nad pożądanym kształtem całego systemu naszego szkolnictwa wyższego, gdyż kwestii tych nie da się od siebie oddzielić. Podejmowane działania powinny mieć charakter dwukierunkowy. Z jednej strony, potrzebne jest istotne wzmocnienie wysiłków badawczych ze strony nauki prawa pracy w zakresie omawianej tu problematyki, z drugiej zaś strony, resort szkolnictwa wyższego powinien w procesie kształtowania statusu nauczycieli akademickich w szerszym zakresie korzystać z myśli naukowej doktryny prawa pracy i wiedzy praktycznej jej specjalistów. Nie ma rzeczowych powodów, by w odniesieniu do omawianej tu sfery miały zachowywać swoją aktualność powiedzenia, że „najciemniej jest pod latarnią”, czy też, że „szewc bez butów chodzi”.

Ogólnie o odrębnościach statusu zatrudnienia nauczycieli akademickich

1. Uwagi wprowadzające

Odrębność statusu nauczycieli akademickich jest konsekwencją stopnia swoistości i odrębności uczelni wyższych jako określonych struktur organizacyjnych. Uczelnie wyższe mają za sobą długą historię, długa jest też historia ewoluowania ich odrębności, a w następstwie tego także zmian w sposobie ukształtowania statusu prawnego (ale też społecznego i gospodarczego) nauczycieli zatrudnianych na uczelniach. Dla uczelni znamienne i wyróżniającą je cechą było i jest połączenie działalności dydaktycznej z prowadzeniem badań naukowych i poszerzaniem różnych dziedzin wiedzy. Kształtowały się one jako instytucje prywatne, wspierane w różny sposób, w tym przez państwo (władców), oraz jako jednostki państwowe, przy przyjęciu założenia, że państwo przejmuje na siebie zadanie kształcenia młodzieży na poziomie akademickim oraz rozwijania badań naukowych, i w konsekwencji tego finansuje działalność uczelni z budżetu. Stopień odrębności i swoistości uczelni jako osobnych struktur organizacyjnych, ze szczególnym statusem i autonomią, zmieniał i zmienia się z wpływem czasu w poszczególnych krajach. Poza pewnymi najogólniejszymi cechami, które znamionują wszystkie uczelnie, istniały i istnieją między nimi także spore różnice, które determinowane są przez cały zespół czynników, takich jak postęp cywilizacyjny, ustrój państwa, uwarunkowania społeczne, gospodarcze i polityczne czy tradycja ukształtowana w danym państwie.

Dla sposobu ukształtowania pozycji, zadań i roli uczelni wyższych w naszym kraju w okresie międzywojennym i po II wojnie światowej istotne znaczenie miała realizowana w nich wizja polityczna. W przyj-

mowanych koncepcjach uczelni w mniejszym lub większym stopniu widziano element struktury organizacyjnej państwa i bezpośredniej realizacji jego zadań w zakresie dydaktyki na wyższym poziomie oraz rozwijania badań naukowych, co miało przy tym istotny wpływ na stopień przyznawanej im autonomii, określenia zadań oraz ukształtowania ich wewnętrznej struktury organizacyjnej i podległości centralnym władzom administracyjnym państwa. Paradoksalnie przy tym koncepcja szkół wyższych widzianych jako struktury państwowe, finansowane zasadniczo ze środków publicznych, prowadziła do podkreślenia większej odrębności statusu prawnego zatrudnianych w nich nauczycieli akademickich, aniżeli koncepcja oparta na założeniu, że uczelnie wyższe są jednostkami prywatnymi, choć wspieranymi przez państwo i w pewnym zakresie wspomaganimi przez nie także finansowo. Związane było to z uformowaniem się prawa służby publicznej jako odrębnego zespołu regulacji prawnych, kształtowanej od końca XVIII wieku obok i niezależnie od prawa prywatnego, a w szczególności niezależnie od prawa fabrycznego (robotniczego, prawa pracy). Model stosunku służbowego został wykorzystany dla ukształtowania zatrudnienia nauczycieli akademickich, co było możliwe i stanowiło konsekwencję uformowania statusu szkół wyższych jako jednostek publicznych, stanowiących element struktury państwa (szeroko pojętego aparatu państwowego). Zastosowanie tego modelu nie było i zasadniczo nie jest możliwe w przypadku uczelni prywatnych, które poddane są regułom prawa prywatnego, co powoduje, że także zatrudnieni w nich nauczyciele akademicy podlegali temu prawu, a od czasu gdy ich zatrudnienie nabrało cech zatrudnienia pracowniczego, objęci zostali prawem pracy jako częścią prawa prywatnego.

Uwzględnić tu wszakże należy, że bywa, iż uczelnie prywatne traktowane są jako jednostki realizujące zadania państwa w zakresie kształcenia młodzieży i rozwijania nauki czy też wykonujące zlecone im w tym zakresie zadania przez państwo, co uzasadnia ingerencję władzy publicznej w ich funkcjonowanie oraz do pewnego stopnia wpływa także na sposób ukształtowania statusu prawnego zatrudnionych w nich nauczycieli akademickich. Z natury rzeczy uczelnie prywatne są bardziej niezależne od władzy państwowej i w związku z tym wykazują mniej cech szczególnych w porównaniu do innych jednostek (struktur organizacyjnych) nienależących do sfery szeroko pojętego aparatu państwowego (publicznego). Skoro w przypadku uczelni prywatnych brak jest zasadniczych odrębności o charakterze strukturalnym

i organizacyjnym – które w przypadku uczelni państwowych są właśnie następstwem tego, że stanowią one część aparatu państwowego (struktury organizacyjnej państwa) – to w konsekwencji tego brak jest zdecydowanych przesłanek do tworzenia jakiegoś odrębnego statusu prawnego dla zatrudnionych w uczelniach prywatnych nauczycieli akademickich, a w każdym razie przesłanki te nie są tak mocne jak w przypadku uczelni państwowych. Pamiętać tu wszakże należy, że w naszych warunkach państwo bierze na siebie odpowiedzialność za poziom kształcenia wyższego także w uczelniach prywatnych, co stanowi uzasadnienie dla stosunkowo daleko posuniętej reglamentacji i swoistego regulowania statusu prawnego zatrudnionych w nich nauczycieli akademickich.

2. Prawo pracy a prawo służby publicznej

Dla współczesnych społeczeństw charakterystyczną właściwością jest ukształtowanie się prawa pracy, zasadniczo stanowiącego część prawa prywatnego oraz prawa służby publicznej (nowożytnego prawa urzędniczego), często traktowanego jako część prawa administracyjnego (publicznego). W naszych obecnych warunkach prawo służby publicznej zasadniczo dzieli się jednak dalej na tę część, którą stanowią unormowania kształtujące status osób pozostających w niepracowniczym zatrudnieniu (służby mundurowe) oraz tę, która składa się z przepisów regulujących status osób zatrudnionych w charakterze pracowników (pozostających w stosunkach pracy) w aparacie publicznym. Status prawny pracowników zatrudnionych w aparacie publicznym, z jednej strony, różni się od statusu osób zatrudnionych w tej służbie w ramach tzw. niepracowniczego zatrudnienia typu administracyjnoprawnego (służby mundurowe) – różnice przy tym mają tu w sensie formalnym charakter jakościowy (pojęciowo różne jakości stanowią tu stosunek pracy i stosunek niepracowniczego, administracyjnoprawnego zatrudnienia, inaczej stosunek służbowy), z drugiej strony, różni się także od stosunku pracy osób zatrudnionych poza aparatem publicznym. Wprawdzie w tym ostatnim przypadku mamy do czynienia tylko ze stosunkiem pracy i z pracownikiem, jednakże okoliczność, że stosunek ten powstaje raz w służbie publicznej, innym razem poza aparatem publicznym, ma istotne znaczenie dla zróżnicowania podstaw jego nawiązania, zmiany i ustania oraz praw, obowiązków i odpowiedzialności

pracowników zatrudnionych w sektorze publicznym i poza jego obszarem. Różnice ujawniają się już w fazie nawiązywania stosunku pracy, co wyraża się zwłaszcza w zastosowaniu w służbie publicznej mianowania jako jego podstawy, które przy tym w rozważaniach na temat prawa służby publicznej urasta do miana swoistego symbolu czy hasła i cechy znamionującej (sygnalizującej) istnienie istotnych swoistości i różnic w ukształtowaniu praw, obowiązków i odpowiedzialności odnośnej grupy pracowników.

Cele i zadania oraz ukształtowanie struktur organizacyjnych w łonie aparatu publicznego (władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej) są bardzo zróżnicowane. W konsekwencji tego dochodzi także do znacznego zdyferencjonowania i rozproszenia prawa służby publicznej (prawa normującego zatrudnienie w aparacie publicznym, zarówno w jego części pracowniczej, jak i niepracowniczej). Wyraża się to w istnieniu licznych pragmatyk służbowych, zarówno pracowniczych, jak i niepracowniczych (służb zbrojnych), których liczba przy tym w naszym państwie stale rośnie. Wypowiadanych i powtarzanych – zwłaszcza w okresie prac nad nową kodyfikacją prawa pracy – postulatów uporządkowania i redukcji liczby obowiązujących pragmatyk służbowych (pracowniczych), czy wręcz scalenia prawa służby publicznej w jednym głównym akcie prawnym (na wzór ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej¹, traktowanej w okresie międzywojennym jako ogólna, modelowa regulacja prawa służby cywilnej) nigdy nie udało się wcielić w życie, a co więcej i co gorsze z upływem lat prawo to staje się coraz bardziej rozbudowane, rozproszone oraz nieuporządkowane i coraz intensywniej modyfikowane, z tendencją do obejmowania nim coraz to nowych grup osób zatrudnionych. Prawo to do pewnego stopnia stanowi odrębną całość, przy czym o pragmatykach pracowniczych można powiedzieć, że są one w mniejszym lub większym stopniu nasycone elementami o charakterze publicznoprawnym i zobowiązaniowym. W szczególności w mniejszym lub większym stopniu poddają one pracowników aparatu publicznego kierownictwu pracodawcy (publicznego). Podobnie jest zresztą również w przypadku pragmatyk niepracowniczych, gdzie element podporządkowania i wymagania karności najmocniej występują w przypadku żołnierzy zawodowych, natomiast znacznie słabiej zaznaczone są w odniesieniu do funkcjonariuszy straży pożarnej czy służby celnej. Dodatkowo procesom

¹ Tekst jedn.: Dz. U. z 1949 r. Nr 11, poz. 72 z późn. zm.

tym towarzyszy zjawisko wzmacniania i nasycania stosunku pracy osób zatrudnionych w poszczególnych działach aparatu publicznego elementami o charakterze publicznoprawnym (konstrukcjami prawnymi znamienymi dla prawa administracyjnego) w pewnych okresach, a następnie ich redukowanie. Zjawisko to występowało przy tym zarówno w czasach PRL, jak i po 1989 r. Widać to między innymi na przykładzie zmian wprowadzanych w ustawach o służbie cywilnej uchwalonych w 1996², 1998³, 2006⁴ i 2008 r.⁵ Świadczą o tym zmiany wprowadzone do ustawy z dnia 18 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych⁶ (usunięcie mianowania jako podstawy nawiązania stosunku pracy), czy modyfikacje stanowiące następstwo wprowadzenia ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych⁷ w miejsce ustawy o takiej samej nazwie z dnia 22 marca 1990 r.⁸ (w tym przypadku również zrezygnowano z mianowania jako sposobu nawiązania stosunku pracy).

W moim przeświadczeniu, obecnie prawo służby publicznej (prawo urzędnicze) ma status dyscypliny dydaktycznej, a nie osobnej gałęzi prawa. Jest częścią prawa pracy, które jako osobna gałąź prawa obejmuje nie tylko uregulowania stosunków pracy, w tym także tych, które powstają na podstawie mianowania, powołania i wyboru, ale także niepracownicze stosunki zatrudnienia, w tym stosunki unormowane pragmatykami służb zmilitaryzowanych. W łonie tak rozumianego prawa pracy istnieją poważne różnice i odrębności formalne (co do charakteru prawnego wchodzących w rachubę stosunków zatrudnienia) oraz merytoryczne, pomiędzy stosunkami pracy powstającymi na podstawie umowy o pracę (kodeks pracy), stosunkami pracy nawiązywanymi na podstawie mianowania (a także powołania i wyboru), regulowanymi w pierwszej kolejności przez pragmatyki pracownicze, oraz stosunkami

² Ustawa z dnia 5 lipca 1996 r. o służbie cywilnej (Dz. U. Nr 89, poz. 402 z późn. zm.).

³ Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o służbie cywilnej (Dz. U. z 1999 r. Nr 49, poz. 483 z późn. zm.).

⁴ Ustawa z dnia 24 sierpnia 2006 r. o służbie cywilnej (Dz. U. Nr 170, poz. 1218 z późn. zm.).

⁵ Ustawa z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 1111 z późn. zm.).

⁶ Tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 269 z późn. zm.

⁷ Tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 1202.

⁸ Tekst jedn.: Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1593 z późn. zm.

niepracowniczego zatrudnienia typu administracyjnoprawnego, normowanymi przez pragmatyki służbowe służb zbrojnych. Przyjmując podejście mniej ekspansjonistyczne, do prawa pracy należałoby zaliczyć, obok jego tradycyjnych unormowań prawnych, także regulacje zawarte w pragmatykach pracowniczych, bo trudno przyjąć, że unormowane w nich stosunki pracy nie są stosunkami pracy w rozumieniu art. 22 k.p., a pracownicy będący ich stroną nie mieszczą się w pojęciu „określonej kategorii pracowników”, o której mowa w art. 5 k.p. W tym ujęciu poza prawem pracy znalazłyby się pragmatyki służb zbrojnych. Wcześniej prawo służby publicznej w całości (łącznie z pracownikami kontraktowymi, co stanowiło pewną niekonsekwencję) uważane było za odrębny od prawa pracy dział prawa z uwagi na to, że stosunki służbowe miały naturę publicznoprawną i wobec tego zaliczane były do prawa publicznego (administracyjnego).

3. Periodyzacja i kierunki zmian unormowań prawnych zatrudnienia nauczycieli akademickich

Od 1922 r. prawo służby cywilnej w naszym kraju przeszło długą ewolucję. Wraz z nim ewolucję przeszły także unormowania dotyczące nauczycieli akademickich, stanowiące jego część. Zmiany dokonywane w tym prawie, w tym także w prawie normującym status nauczycieli akademickich, nie miały charakteru jednokierunkowego czy linearnego. Od samego początku wprowadzane osobne unormowania dotyczące nauczycieli akademickich traktowane były jako regulacje z zakresu prawa służby państwowej, co oznaczało między innymi uznanie szkół wyższych za część aparatu państwowego, realizującego zadania i funkcje przynależne państwu. W tym kontekście przytoczyć można znane powiedzenie de Gaulle'a, że jeżeli państwo ma dobrych nauczycieli (w tym nauczycieli szkół wyższych), to nie trzeba tylu policjantów, co oznacza że także nauczyciele akademicy, podobnie jak policjanci, pełnią – choć tylko pośrednio – istotną funkcję w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego w państwie. W konsekwencji tego, skoro policjanci należą do służby publicznej, to i w służbie tej mieszczą się także nauczyciele akademicy.

Dokonywane z upływem lat zmiany w unormowaniach prawa służby cywilnej miały oczywiście różne przyczyny i były w różny sposób

uwarunkowane. Wśród tych przyczyn i uwarunkowań można wskazać na takie – mające z reguły charakter ogólny – które były i są wspólne dla wszystkich działów prawa służby publicznej, a nie tylko tej jego części, która normuje status nauczycieli akademickich. Obok tego wskazać można wszakże również przyczyny i uwarunkowania o charakterze swoistym, znamienne tylko dla pragmatyk nauczycieli akademickich. W szczególności wprowadzane zmiany do prawa służby publicznej oraz ich przyczyny i uwarunkowania można i warto podzielić oraz analizować w zależności od tego, czy miały one miejsce w okresie międzywojennym, w okresie PRL, czy po 1989 r. W okresach tych wizja i model szkolnictwa wyższego, a w konsekwencji tego także regulacje statusu nauczycieli akademickich, kształtowane były i ulegały zmianom pod wpływem ogólnych czynników politycznych, ale także i społeczno-gospodarczych. Po I wojnie światowej status prawny nauczycieli akademickich ukształtowany został według wzorca przyjętego w ustawie z 1922 r. o państwowej służbie cywilnej. W ustawie tej przyjęto, że stosunek państwowej służby cywilnej ma charakter publicznoprawny (art. 1), określane jako stosunek służbowy, jego podstawą jest akt mianowania, a jedna z jego stron (drugiej – państwa, wyraźnie przepisy nie definiowały), nie była określana mianem pracownika, natomiast nazywano ją, używając terminu „urzędnik” bądź „niższy funkcjonariusz państwowy”. Mianowanie jako podstawa nawiązania stosunku zatrudnienia oraz określenie go słowami „stosunek służbowy” przewidziane zostały także w odniesieniu do nauczycieli akademickich w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 lutego 1928 r. o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół⁹, co w istocie oznaczało nadanie charakteru publicznoprawnego także stosunkom zatrudnienia nauczycieli akademickich, mimo że przepisy wykluczały stosowanie do nich ustawy z 1922 r. Oznaczało to, że status prawny tych nauczycieli nie był statusem pracowniczym; nie byli oni zatrudniani (poza tzw. pracownikami kontraktowymi) w ramach stosunku pracy, nie byli też w związku z tym pracownikami, a uczelnie nie były ich pracodawcami.

⁹ Tekst jedn.: Dz. U. z 1933 r. Nr 76, poz. 551 z późn. zm. Wcześniej stosunek służbowy nauczycieli akademickich normowała ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich (Dz. U. Nr 72, poz. 494 z późn. zm.).

W okresie PRL model zatrudnienia nauczycieli akademickich ulegał zmianie między innymi w następstwie ogólnych przekształceń zachodzących w prawie służby publicznej, wyrażających się zwłaszcza w odejściu od zasady, że w każdym przypadku zatrudnienia na podstawie aktu mianowania powstaje stosunek o charakterze publicznoprawnym (administracyjnoprawnym), a zatrudniony w ten sposób funkcjonariusz nie jest pracownikiem. Z upływem lat ustawodawca odszedł od zasady, że w żadnym przypadku mianowanie nie może rodzić stosunku pracy, co w szczególnie dobitny sposób wyrażone zostało w kodeksie pracy (art. 2, 5, 76), wyrażnie sankcjonującym regułę, że pracownikiem może być także osoba zatrudniona na podstawie mianowania. Oznaczało to jednocześnie poddanie sporów mianowanych pracowników tzw. drodze sądowej, w wyniku uznania ich w sensie formalnym za spory cywilne (spory ze stosunku pracy – art. 1 k.p.c.). Dopóki spory te wynikały ze stosunku służbowego (stosunku o charakterze publicznoprawnym), to nie mogły być kwalifikowane jako spory cywilne i w konsekwencji tego co do zasady w ogóle nie stanowiły przedmiotu postępowania sądowego, bo na nowo sądownictwo administracyjne utworzone zostało dopiero w 1980 r.

Nadanie części stosunków zatrudnienia charakteru prywatnoprawnego (uznanie ich za stosunki pracy, w miejsce stosunków służbowych) nastąpiło w dość skomplikowany sposób i nie od razu. Ustawa o państwowej służbie cywilnej uchylona została w 1975 r. i od tego czasu co do zasady osoby objęte jej zakresem podmiotowym nie pozostają już w stosunkach o charakterze publicznoprawnym, lecz zatrudniane są jako pracownicy w ramach stosunku pracy i w konsekwencji tego ich spory podlegają sądownictwu pracy (sądownictwu powszechnemu). Wcześniej jednak w unormowaniach ustawy z 1922 r. o państwowej służbie cywilnej wprowadzone zostały zmiany, które można ocenić jako sukcesywne odchodzenie od modelu stosunku służbowego jako stosunku o charakterze publicznoprawnym. Wyrażało się to między innymi we wprowadzeniu do jej treści – przy zachowaniu art. 1 wyrażającego regułę, że stosunki osób zatrudnionych na podstawie mianowania mają charakter publicznoprawny – w miejsce wyrażen „urzędnik” i „niższy funkcjonariusz państwowy” terminu „pracownik państwowy” (art. 3 dekretu z dnia 25 października 1948 r. o zmianie ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej¹⁰), który sugeruje, że

¹⁰ Dz. U. Nr 50, poz. 381.

chodzi o osobę pozostającą w stosunku pracy, a nie w stosunku służbowym. Można nawet na tym tle powiedzieć, że w ten sposób doszło do powstania pewnego rodzaju sprzeczności pojęciowej, gdyż pracownik to osoba pozostająca w stosunku pracy, a stosunek pracy jest stosunkiem zobowiązaniowym, a nie stosunkiem o charakterze publicznoprawnym.

Podobny proces dotyczył również mianowanych nauczycieli akademickich. Kształtując status uczelni i zatrudnionych w nich nauczycieli akademickich, ustawodawca musiał uwzględnić także zadania, do realizacji których zostają oni powołani. Są to zadania swoiste (połączenie zadań o charakterze dydaktyczno-wychowawczym z zadaniami w zakresie badań naukowych), które przesadzają o odrębności statusu uczelni, a w konsekwencji także i o odrębności statusu prawnego nauczycieli akademickich. Tradycja zapoczątkowana przez ustawę z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich oraz rozporządzenie z 1928 o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i konieczność zapewnienia samodzielności myślenia oraz swobody prowadzenia badań naukowych (wolności nauki) sprawiały i sprawiają, że uczelniom gwarantuje się autonomię i samorządność, w tym samorządność studencką. W czasach PRL, zwłaszcza w jego początkach, ta autonomia i samorządność były wykluczane bądź poważnie ograniczane. Znajdowało to wyraz zwłaszcza w sposobie powoływania naczelnych władz uczelni (ich rektorów), ich ścisłym administracyjnym podporządkowaniu odnośnemu ministrowi oraz całkowitemu finansowemu uzależnieniu uczelni od decyzji władz centralnych. Poza formalnymi instrumentami ograniczającymi autonomię i samorządność uczelni istniał także system instrumentów faktycznych stosowanych w praktyce w następstwie realizacji zasady kierowniczej roli PZPR (od 1976 r. wpisanej do Konstytucji z 1952 r.), który pod poważnym znakiem zapytania stawiał realne swobody uniwersyteckie. Można ocenić, że swoistą ceną za ograniczenie autonomii i samorządu uczelnianego było korzystne kształtowanie statusu pracowniczego nauczycieli akademickich, wyrażające się zwłaszcza w zapewnieniu im trwałości zatrudnienia (głównie w przypadku mianowania na stałe i na czas nieokreślony) oraz w istocie w braku kontroli przestrzegania czasu pracy poświęcanego na badania naukowe. Ocena uprzywilejowanego ukształtowania statusu nauczycieli akademickich w tamtym czasie nie może jednak być jednoznacznie krytyczna. Rozwiązania te bowiem jednocześnie pozwalały na względną swobodę w prowadzeniu działalności dydaktycznej i niezależność myśli naukowej, a także politycznej, co niewątpliwie wraz

z rozluźnianiem się rygorów administracyjnych z czasem zaczęło sprzyjać kształtowaniu się ruchów opozycyjnych.

4. Zmiany statusu zatrudnienia nauczycieli akademickich po II wojnie światowej

Gdy idzie o początki nowego ustroju po II wojnie światowej, to na uwagę zasługuje zwłaszcza ustawa z dnia 15 grudnia 1951 r. o szkolnictwie wyższym i pracownikach nauki¹¹. Połączyła ona w jednej regulacji kwestię ustroju szkolnictwa wyższego z materią stosunku zatrudnienia nauczycieli akademickich. Za pierwszoplanowe uznano w niej zadania w dziedzinie dydaktyki i wychowania („kształcenia i wychowania kadr inteligencji”). Utrzymany został w niej termin „stosunek służbowy”, ale jednocześnie nie ma mowy o mianowaniu, a zatrudnienie nauczycieli ma następować na podstawie „powołania” lub umowy (pracownicy kontraktowi). Można to odczytywać jako wyraz sprzecznych dążeń i brak konsekwencji. Utrzymanie terminu „stosunek służbowy” wskazywałoby na zamiar nadania zatrudnieniu nauczycieli akademickich charakteru publicznoprawnego, czemu wszakże przeczy rezygnacja z aktu mianowania i wprowadzenie powołania. Ponadto z art. 67 ust. 3 tej ustawy wynikało, że „stosunek służbowy” nauczycieli kontraktowych (a nie tylko „powołanych”) regulują ogólne przepisy o stosunku pracy, co świadczyłoby o tym, że ustawodawca nie widział sprzeczności między służbowym charakterem stosunku zatrudnienia a jego umowną podstawą. Można to wyjaśniać w ten sposób, że ustawodawca chciał odejść od publicznoprawnego charakteru statusu zatrudnienia nauczycieli akademickich, ale jednocześnie nie zamierzał postawić kropki nad „i”, szukając jakiegoś rozwiązania pośredniego. Z jednej strony, musiał liczyć się z krytyką (Lenina) prawa służby publicznej jako prowadzącego do kastowości i alienacji urzędników oraz całego aparatu państwowego, a z drugiej strony, starał się zapewnić władzy centralnej pełną kontrolę nad funkcjonowaniem szkolnictwa wyższego, czemu sprzyja nadanie

¹¹ Dz. U. z 1952 r. Nr 6, poz. 38 z późn. zm. Poprzedzały tę ustawę między innymi dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o zmianie przepisów dotyczących szkół akademickich i stosunku służbowego profesorów i pomocniczych sił naukowych tych szkół (Dz. U. Nr 56, poz. 313) oraz dekret z dnia 28 października 1947 r. o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego (Dz. U. Nr 66, poz. 415 z późn. zm.).

nauczycielom akademickim odrębnego statusu prawnego – w czym składają się oni zainteresowani – zwłaszcza jeżeli jest to status publicznoprawny, zakładający ścisłą hierarchię struktur i stanowisk uczelnianych. Inaczej można rzec, że prawodawca ówczesny starał się pogodzić wymagania ideologiczne – zakładające zniesienie odrębnego prawa dla urzędników państwowych – z oczekiwaniami politycznymi, polegającymi na dążeniu do stworzenia systemu umożliwiającego centralnej administracji ścisłą i sprawną kontrolę nauki i dydaktyki uniwersyteckiej. Status umowny daje na ogół uczelniom większą niezależność wobec władzy państwowej, choć nauczyciele akademicy zainteresowani są najczęściej w istnieniu dającego im dodatkowe korzyści i uprawnienia odrębnego statusu zatrudnienia, zwłaszcza jeżeli jest to status publicznoprawny.

Za pewnego rodzaju paradoks można więc uznać to, że wraz z pewną liberalizacją systemu politycznego i społeczno-gospodarczego po 1956 r. nie doszło do zliberalizowania i uelastycznienia – większego zbliżenia do rozwiązań prawa pracy – statusu prawnego nauczycieli akademickich. Dowodzą tego rozwiązania wprowadzone przez ustawę z dnia 5 listopada 1958 r. o szkolnictwie wyższym¹². Ustawa ta wprowadziła pozostawienie „powołanie”, ale jednocześnie w jej świetle nie budziło wątpliwości, że nawiązywany przez nauczyciela akademickiego „stosunek służbowy” był stosunkiem publicznoprawnym, gdyż w sprawach nieunormowanych do stosunku tego należało stosować odpowiednio przepisy o państwowej służbie cywilnej (art. 107).

W okresie przedwojennym i w czasach PRL zasadniczo zadania uczelni i tym samym obowiązki nauczycieli akademickich ujmowano w tzw. triadę, przyjmując, że uczelnie są po to, by zapewnić kształcenie młodzieży (dydaktyka), jej wychowanie (czasami utożsamiane z tzw. zadaniami organizacyjnymi) oraz prowadzenie badań naukowych (a także kształcenie kadr naukowych). Uznawano jednocześnie, że zadania te są równorzędne. Podejście do tej kwestii nie było wszakże w całym tym okresie jednolite. W tym kontekście należy przypomnieć wspomniany już dekret z dnia 15 grudnia 1951 r. oraz ustawę z dnia 27 kwietnia 1972 r. – Karta praw i obowiązków nauczyciela¹³. Ustawa ta zastąpiła przepisy dotyczące statusu nauczycieli akademickich w ustawie z dnia 5 listopada 1958 r. i w zakresie ich dotyczącym obo-

¹² Dz. U. Nr 68, poz. 336 z późn. zm.

¹³ Dz. U. Nr 16, poz. 114 z późn. zm.

wiążywała do 1982 r., tj. do czasu uchYLENIA jej przez ustawę z dnia 4 maja 1982 r. o szkolnictwie wyższym¹⁴. Karta praw i obowiązków nauczyciela z 1972 r. łącznie normowała status nauczycieli szkół wyższych i status pozostałych nauczycieli. Pośrednio dawała tym samym wyraz stanowisku, że nie ma jakościowej różnicy między szkołami wyższymi a innymi szkołami, a tym samym także temu, iż zadanie, które jest jedynym (pierwszoplanowym) zadaniem szkolnictwa podstawowego, zawodowego i średniego, tj. dydaktyka (i wychowanie), jest także pierwszoplanowym zadaniem szkół wyższych, kosztem ich powinności naukowych. Jednocześnie był to argument na rzecz łącznego ukształtowania statusu pracowniczego nauczycieli i nauczycieli akademickich oraz stworzenia mechanizmów ułatwiających przepływ nauczycieli akademickich do szkół innych niż uczelnie i nauczycieli tych szkół do szkół wyższych. Pierwszeństwo zadań w zakresie kształcenia i wychowania młodzieży wynikało także z preambuły i art. 3 tej Karty. Przewidziano w niej możliwość przeniesienia nauczyciela akademickiego na jego prośbę bądź z urzędu za jego zgodą nie tylko do innej szkoły wyższej, ale także do innej szkoły (niższego stopnia). Ustawa ta posługiwała się terminem „powołanie”, ale jednocześnie przewidywała, że nawiązanie stosunku zatrudnienia nauczyciela akademickiego następuje na podstawie mianowania, z tym że mianowanie to było – według jej postanowienia – źródłem „stosunku pracy”, a nie stosunku służbowego. Karta ta przewidywała mianowanie na stałe, do odwołania oraz na czas określony. Nie przewidywała przy tym odwołania do ustawy z 1922 r. o państwowej służbie cywilnej, ale jednocześnie nie ustanawiała także odesłania – inaczej niż w przypadku nauczycieli kontraktowych – do powszechnie obowiązującego ustawodawstwa pracy (art. 101 ust. 7 Karty). Równocześnie postanowiono w niej, że w zakresie spraw w niej nieunormowanych mają być stosowane przepisy kodeksu postępowania administracyjnego. W tym stanie rzeczy ocena charakteru prawnego stosunku zatrudnienia unormowanego w Karcie z 1972 r. nie jest – podobnie jak i we wcześniejszych unormowaniach po II wojnie światowej – jednoznaczna. Wprowadzenie w niej terminu „powołanie”, a zwłaszcza posłużenie się określeniem „stosunek pracy” w miejsce wyrażenia „stosunek służbowy”, wskazywałoby na to, że chodzi o stosunek zobowiązaniowy (o charakterze prywatnoprawnym, cywilnym), natomiast brak odesłania do powszechnie obowiązującego ustawodaw-

¹⁴ Dz. U. Nr 14, poz. 113 z późn. zm.

stwa pracy i nakaz pomocniczego stosowania k.p.a. wskazują na to, że stosunek ten miał raczej charakter publicznoprawny (administracyjnoprawny). Jest to dla mnie świadectwem pewnego braku zdecydowania ze strony ówczesnego ustawodawcy, który, z jednej strony, chciałby widzieć w nauczycielach akademickich pracowników pozostających w zobowiązaniowym stosunku pracy, a z drugiej strony, nie chce zrezygnować z publicznoprawnej natury ich zatrudnienia. Można w tym wszakże upatrywać również chęci stworzenia rozwiązania o charakterze hybrydowym (swoistej trzeciej drogi), łączącego w sobie elementy publicznoprawne i elementy prywatnoprawne, którego nie da się w całości zredukować ani do prawa publicznego, ani do prawa prywatnego. Z różnych względów podejście takie – w moim przekonaniu – nie jest zasadne. Prowadzi ono między innymi do powstawania różnego rodzaju wątpliwości i trudności pojęciowych oraz terminologicznych, a także praktycznych, związanych z kwestią dopuszczalności drogi sądowej.

5. Kodeks pracy i zmiany statusu nauczycieli akademickich w 1982 r.

W czasie obowiązywania Karty praw i obowiązków nauczycieli z 1972 r. wszedł w życie kodeks pracy (1975 r.), który między innymi przewidywał, że stosunek pracy jest stosunkiem zobowiązaniowym, że jego podstawę może stanowić również akt mianowania, oraz że w sferze służby cywilnej stosunki pracy mogą być regulowane w drodze rozporządzeń wykonawczych. Uchylona przy tym została ustawa o państwowej służbie cywilnej z 1922 r., a w jej miejsce na mocy art. 298 k.p. co do zasady weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 grudnia 1974 r. w sprawie praw i obowiązków pracowników urzędów państwowych¹⁵, które jako podstawę stosunku pracy przewidywało powołanie i umowę o pracę. Ponadto zgodnie z art. 5 k.p. postanowiono, że jeżeli stosunek pracy określonej kategorii pracowników regulują przepisy szczególne, przepisy kodeksu pracy stosuje się w zakresie nieuregulowanym tymi przepisami. Na tym tle można zadać pytanie, czy wobec tego z chwilą wejścia w życie kodeksu pracy stosunek pracy mianowanych nauczycieli akademickich należało w pełni traktować jako stosunek pracy w pojęciu art. 22 k.p. oraz czy do tego stosunku

¹⁵ Dz. U. Nr 49, poz. 300.

pomocniczo powinno się stosować przepisy tego kodeksu na zasadzie ustanowionej w jego art. 5. Mimo pewnych wątpliwości, sądzę, że należało na nie udzielić odpowiedzi przeczącej. Przemawia za tym zwłaszcza to, że w art. VII pkt 20 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks pracy¹⁶ postanowiono, iż kodeks pracy nie narusza Karty praw i obowiązków nauczyciela; ustawa ta nie została umiejscowiona natomiast w grupie aktów prawnych, do których zastosowano zasadę, że pozostają w mocy dotychczasowe przepisy dotyczące przedmiotów unormowanych w k.p., jeżeli przepisy te mają charakter przepisów szczególnych (art. V i VI), z czego można wyprowadzić wniosek, że w ujęciu przepisów wprowadzających Karta z 1972 r. nie dotyczyła przedmiotów unormowanych w kodeksie pracy.

Pod rządami kodeksu pracy, w okresie stanu wojennego, jak wspomniano, uchwalona została w dniu 4 maja 1982 r. ustawa o szkolnictwie wyższym. Wzorem dekretu z dnia 15 grudnia 1951 r. oraz ustawy z dnia 5 listopada 1958 r. łącznie unormowano w niej zagadnienia ustroju szkolnictwa wyższego i statusu zatrudnienia nauczycieli akademickich. Ustawa z dnia 4 maja 1982 r. przewidywała zatrudnienie pracowników naukowo-dydaktycznych (nauczycieli akademickich) na podstawie mianowania na stałe, na czas nieokreślony (co odpowiadało dawnemu mianowaniu do odwołania) i na czas określony. Mianowanie rodziło stosunek pracy, a zatrudnieni w jego ramach nazywani byli pracownikami. Ponieważ ustawa z dnia 4 maja 1982 r. o szkolnictwie wyższym została uchwalona już pod rządami kodeksu pracy, to zastosowanej w niej podstawowej aparatury pojęciowej (stosunek pracy, pracownik) nie można było inaczej pojmować niż to wynikało z tego kodeksu. Oznaczało to w szczególności, że po jej wejściu w życie w sprawach w niej nieuregulowanych do nauczycieli akademickich na podstawie art. 5 k.p. należało stosować przepisy tego kodeksu. Dodatkowo potwierdzał to dodany w 1985 r. jej art. 171a, w którym postanowiono, że w sprawach dotyczących rozwiązania stosunku pracy, nawiązanego w drodze mianowania, pracownikowi naukowo-dydaktycznemu służy skarga do Naczelnego Sądu Administracyjnego, natomiast w innych sprawach o roszczenia ze stosunku pracy tych pracowników należało stosować przepisy kodeksu pracy. Podobne rozwiązanie w tym czasie przyjęte zostało także w ustawie z dnia 16 września 1982 r.

¹⁶ Dz. U. Nr 24, poz. 142 z późn. zm.

o pracownikach urzędów państwowych¹⁷ (art. 38 i 39). Nawiązywany na podstawie mianowania stosunek pracy należało traktować jako stosunek o charakterze zobowiązaniowym, a ustanowienie zasady, że w sprawach dotyczących rozwiązania stosunku pracy (ale już nie jego nawiązania czy zmiany) służy skarga do Naczelnego Sądu Administracyjnego, oznaczało wprowadzenie jedynie ustawowego wyjątku od reguły, iż stosunek ten zarówno w płaszczyźnie materialnoprawnej, jak i procesowej regulowany jest przez przepisy prawa pracy jako stosunek o charakterze zobowiązaniowym, a nie publicznoprawnym. Można więc tym samym stwierdzić, że proces odchodzenia w przypadku nauczycieli akademickich od modelu stosunku publicznoprawnego i przekształcenie go w stosunek zobowiązaniowy, został w ten sposób zakończony, co wszakże równocześnie nie oznacza, że tym samym nauczyciele akademicy znaleźli się poza ramami szeroko rozumianego prawa służby publicznej, bo prawo to obejmuje jednocześnie stosunki służbowe (publicznoprawne) – pragmatyki służb mundurowych – i stosunki pracy (pragmatyki pracownicze). Prawa, obowiązki i odpowiedzialność nauczycieli akademickich wykazują szereg istotnych swoistości, co uzasadnia zaliczenie ich do grupy pracowników służby państwowej, ale jednocześnie nie usprawiedliwia obecnie tezy, że nie pozostają oni w stosunku pracy, czy też że stosunek ten ma charakter publicznoprawny, bądź też że pod względem swojego charakteru prawnego jest swego rodzaju hybrydą, czyli w istocie nie jest on ani stosunkiem pracy (stosunkiem zobowiązaniowym), ani stosunkiem służbowym (stosunkiem publicznoprawnym).

Chcąc przekonać do siebie – a w pewnym sensie przekupić – środowiska uczelniane, zarówno w Karcie z 1972 r., jak i w ustawie z dnia 4 maja 1982 r. o szkolnictwie wyższym, ówczesne władze zapewniły mianowanym nauczycielom akademickim daleko posuniętą stabilizację zatrudnienia, a także szereg dodatkowych i istotnych uprawnień. Formalnie zapewniano też uczelniom autonomię i samorządność (samorząd studencki, samorząd nauczycieli akademickich). W ustawie z 1982 r. nie zdecydowano się wszakże na powrót do zatrudnienia nauczycieli akademickich w ramach stosunku publicznoprawnego, zaś w Karcie z 1972 r. przyjęte rozwiązania w tym względzie nie były jednoznaczne, podobnie jak było to już w dekreście z 1951 r. oraz w ustawie z 1958 r. Z dotychczasowych rozważań wynika, że powojenne (po II wojnie

¹⁷ Dz. U. Nr 31, poz. 214 z późn. zm.

światowej) unormowania statusu prawnego nauczycieli akademickich różnie kształtowały się w okresie od 1945 r. do 1951 r., między rokiem 1951 a 1958, w czasie od 1958 r. do 1972 r. oraz w latach 1972–1982. Zmiany w nich wprowadzane stanowiły głównie konsekwencję następujących wydarzeń i zwrotów politycznych. W pierwszym okresie mimo pewnych zmian utrzymane zostało rozporządzenie z 1928 r. dotyczące profesorów szkół wyższych i pomocniczych sił naukowych. Lata 1951–1958 to okres obowiązywania rozwiązań kształtowanych pod wpływem ideologii i koncepcji stalinowskich, okres 1958–1972 to funkcjonowanie rozwiązań tzw. odwilży gomułkowskiej, lata 1972–1982 to realizacja pomysłów związanych z rządami E. Gierka, zaś kształt unormowań z lat 1982–1990 był głównie wynikiem koncepcji i uwarunkowań oraz poszukiwań wyjścia z trudnej sytuacji politycznej oraz społeczno-gospodarczej, stanowiącej konsekwencje wprowadzenia w 1981 r. stanu wojennego. Wprowadzone kolejne zasadnicze zmiany w unormowaniach ustroju szkolnictwa wyższego oraz statusu prawnego nauczycieli akademickich z oczywistych względów następowały z pewnym opóźnieniem w stosunku do poprzedzających je zasadniczych przełomów ustrojowych i politycznych. Nie miały one przy tym – jak wspomniałem – charakteru jednokierunkowego, stąd ich istota, cele i uwarunkowania są trudne do uchwycenia i wyjaśnienia. Gdy idzie o charakter prawny zatrudnienia, to stopniowo doprowadziły one do przekształcenia się statusu nauczycieli akademickich ze statusu publicznoprawnego w status prawnopracowniczy (prywatnoprawny).

6. Odrębności statusu nauczycieli akademickich po 1989 r.

Radykalna zmiana ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego zapoczątkowana została w 1989 r. Oznaczała ona powrót do zasad gospodarki rynkowej (kapitalistycznej) oraz oparcie ustroju politycznego na regułach demokracji i pluralizmu. Następstwem tego było między innymi uchwalenie nowej ustawy o szkolnictwie wyższym (z dnia 12 września 1990 r.¹⁸), która uchyliła ustawę z 1982 r. Utrzymała ona zasadę zatrudniania nauczycieli akademickich na podstawie mianowania na stałe, mianowania na czas nieokreślony i (wyjątkowo) na czas

¹⁸ Dz. U. Nr 65, poz. 385 z późn. zm.

określony. Wyjątkiem było zatrudnianie nauczycieli akademickich na podstawie umowy o pracę. W myśl jej art. 124 w sprawach wynikających ze stosunku pracy pracowników uczelni nieuregulowanych w tej ustawie należało stosować przepisy kodeksu pracy, co oznaczało tylko potwierdzenie ogólniejszej zasady, że mianowani nauczyciele akademicy są pracownikami, a więc pozostają w zobowiązaniowym stosunku pracy (stosunku pracy w pojęciu kodeksu pracy). W tym stanie rzeczy zbędne właściwie było dodawanie (art. 125), że spory o roszczenia tych pracowników wynikające ze stosunku pracy rozpoznawane są przez sądy pracy oraz że do ich roszczeń z tytułu niezgodnego z prawem rozwiązania bądź ustania (stwierdzenia ustania) stosunku pracy odpowiednio stosuje się przepisy kodeksu pracy (art. 97). Ponadto wątpliwości wzbudzała regulacja, w myśl której (art. 136) od prawomocnych orzeczeń dyscyplinarnych nakładających karę wydalenia z zawodu nauczycielskiego połączonego z zakazem przyjmowania ukaranego do pracy w zawodzie nauczycielskim przysługuje odwołanie do Sądu Najwyższego, gdyż *a contrario* wynikało z niej, iż droga sądowa jest wyłączona w przypadku innych kar dyscyplinarnych, a ponadto postępowanie sądowe toczy się tylko w jednej instancji. Spory o nałożenie kary dyscyplinarnej są bowiem w tym przypadku w istocie sporami ze stosunku pracy. W gruncie rzeczy w ustawie z 1990 r. o szkolnictwie wyższym przyjęte zostały rozwiązania znane już wcześniej, w tym z ustawy z 1982 r. Nowa ustawa umocniła w pewnym stopniu autonomię uczelni i samorządność uczelnianą, utrzymała daleko idącą stabilizację zatrudnienia mianowanych nauczycieli akademickich oraz regulacje dotyczące ich praw, obowiązków i odpowiedzialności, a także potwierdziła regułę, że pozostają oni w stosunkach pracy, a nie w stosunkach służbowych (w stosunkach o charakterze publicznoprawnym).

Uchwalając w dniu 27 lipca 2005 r. nową ustawę, tj. Prawo o szkolnictwie wyższym¹⁹, prawodawca mógł i musiał już uwzględnić nie tylko przewidywane, ale także realne zmiany jakie nastąpiły w funkcjonowaniu i warunkach działalności szkolnictwa wyższego po 1989 r. W szczególności musiał uwzględnić zjawisko powstania wielu nowych uczelni niepublicznych (a także zwiększenie się liczby uczelni publicznych), gwałtowny wzrost liczby studiującej młodzieży, z czym związany był proces poszukiwania dodatkowych środków finansowych

¹⁹ Dz. U. Nr 164, poz. 1365; tekst jedn.: Dz. U. z 2012 r. poz. 572 z późn. zm., dalej także jako p.s.z.w.

i przekształcania się uczelni w dużej mierze w jednostki o celach i działalności gospodarczej w zakresie usług dydaktycznych (w mniejszym stopniu w zakresie usług badawczych) i co można też określić mianem komercjalizacji (merkantylizacji) szkół wyższych. Towarzyszyło temu zjawisko dążenia do poszerzania autonomii i samorządu uczelnianego (w tym zakresie znacznie wzrosło znaczenie statutu uczelni i innych uczelnianych regulacji wewnętrznych), wzmacnianego dodatkowo przez przystąpienie Polski do Unii Europejskiej, i chęć włączenia naszych szkół wyższych w system szkolnictwa wyższego w skali europejskiej i także światowej. Jednocześnie procesy te – co może wydać się paradoksalne – zrodziły tendencję do rozbudowywania różnego rodzaju kompetencji administracyjnych ministra właściwego w sprawach szkolnictwa wyższego w celu zapewnienia władzy centralnej możliwości skutecznego sterowania całym systemem uczelnianym. Tworzone w tym czasie regulacje prawne były oczywiście następstwem działania różnych i często sprzecznych interesów oraz dążeń. Administracja rządowa była zainteresowana w zapewnieniu sobie skutecznej kontroli nad sposobem funkcjonowania uczelni, przy jednoczesnym minimalizowaniu środków pieniężnych przekazywanych im z budżetu. Środowiskom pracowników uczelni zależało na poszerzaniu autonomii i samorządności uczelnianej oraz wysokich dochodach uczelni, co z kolei sprzyjało tendencji do kształcenia możliwie jak największej liczby studentów na studiach płatnych, przy jednoczesnym utrzymaniu gwarancji i korzyści – między innymi wynikających ze stabilizacji zatrudnienia – wynikających z odrębnego ukształtowania w ustawie praw, obowiązków i odpowiedzialności nauczycieli akademickich. W interesie ogólniejszym jest natomiast, by studiowało dużo młodzieży, by studia były na wysokim poziomie, podobnie jak i nauka uprawiana na uczelniach oraz by jednocześnie przynosiły one praktyczne korzyści, przy równoczesnym ograniczeniu przeznaczanych na uczelnie środków finansowych z budżetu oraz wydatków ponoszonych przez studentów, a także przy ograniczeniu zakresu odrębności statusu pracowniczego nauczycieli akademickich, jeżeli prowadzi to do ograniczenia wydatków ze środków publicznych i prywatnych i jednocześnie nie wpływa negatywnie na efekty kształcenia oraz badań naukowych. Spełnienie jednocześnie tych wszystkich oczekiwań i dążeń jest oczywiście niezwykle trudne, a poniekąd niemożliwe.

Gdy chodzi o regulacje ustawy z 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym w części dotyczącej statusu pracowniczego nauczycieli akademickich, to na uwagę zasługuje zwłaszcza danie uczelniom swobody

wyboru podstawy nawiązania stosunku pracy, bowiem stosunek ten mógł być nawiązywany na podstawie mianowania bądź umowy o pracę, według wyboru uczelni (stron) i bez preferencji dla mianowania (art. 118). Oznaczało to w praktyce istotne ograniczenie stabilizacji zatrudnienia nauczycieli akademickich i odstępienie od zasady, że zatrudnienie kontraktowe (na podstawie umowy o pracę) jest wyjątkiem od reguły. Jednocześnie w aspekcie formy akt mianowania został postawiony na równi z umową o pracę, co przy tym w art. 119 p.sz.w. pod względem językowym zostało uczynione w sposób wadliwy²⁰. Mianowanie następowało na czas nieokreślony lub określony. Także mianowani nauczyciele akademicy byli i są pracownikami, co oznacza, że łączy ich z uczelnią stosunek pracy. Dodatkowo potwierdza to art. 136 p.sz.w., z którego wynika, że w sprawach nieuregulowanych stosuje się kodeks pracy, a spory ze stosunku pracy rozpoznawane są przez sądy pracy. W sprawach dyscyplinarnych od prawomocnego orzeczenia (w przypadku wszystkich rodzajów kar, a nie tylko jednej, jak było to w ustawie 1990 r. o szkolnictwie wyższym), przysługuje odwołanie do Sądu Apelacyjnego w Warszawie – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, z tym że od jego rozstrzygnięcia nie przysługuje skarga kasacyjna. O zobowiązaniowym charakterze zatrudnienia mianowanych nauczycieli świadczy także ustanowiona w art. 151 p.sz.w. zasada, że warunki wynagrodzenia za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą powinny być regulowane w układzie zbiorowym pracy lub w regulaminie²¹.

7. Status nauczycieli akademickich po zmianach Prawa o szkolnictwie wyższym

Istotne zmiany w Prawie o szkolnictwie wyższym wprowadziła ustawa z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz

²⁰ Por. moje uwagi do art. 119 ustawy (w:) *Prawo o szkolnictwie wyższym. Komentarz*, red. W. Sanetra, M. Wierzbowski, Warszawa 2013, s. 261 i n.

²¹ Por. *Prawo o szkolnictwie wyższym...*, s. 357 i n. Por. też B. Cudowski, *Kilka refleksji w sprawie wynagrodzenia nauczycieli akademickich zatrudnionych w uczelniach publicznych* (w:) *Z zagadnień prawa rolnego, cywilnego i samorządu terytorialnego. Księga jubileuszowa profesora Stanisława Prutisa*, red. J. Bieluk, A. Doliwa, A. Malarewicz-Jakubów, T. Mróz, Białystok 2012, s. 680 i n.

o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw²². Ustawa ta dodatkowo i w zasadniczy sposób osłabiła trwałość stosunków pracy nauczycieli akademickich. Na podstawie mianowania zatrudniani są bowiem tylko ci nauczyciele akademicy, którzy posiadają tytuł naukowy profesora (art. 118), przy czym nie oznacza to, że tacy nauczyciele nie mogą zostać zatrudnieni na podstawie umowy o pracę²³. Wynika z tego, że obecnie zasadą jest zatrudnianie nauczycieli akademickich na podstawie umowy o pracę, a mianowanie (na czas nieokreślony lub określony) stanowi wyjątek. Jest to istotna zmiana, bo choć w służbie państwowej zawsze przewidywano zatrudnienie pracowników kontraktowych, to jednak zatrudnienie to stanowiło jedynie odstępstwo od zasady. Z reguły przy tym do pracowników kontraktowych stosowano tylko nieliczne, mniej istotne unormowania zamieszczane w pragmatykach służbowych (pracowniczych), co oznaczało, że co do zasady podlegali oni powszechnie obowiązującemu ustawodawstwu pracy. W Prawie o szkolnictwie wyższym – po nowelizacji z dnia 18 marca 2011 r. – zasada ta została odwrócona. Prawie wszyscy nauczyciele akademicy są zatrudniani na podstawie umowy o pracę, a ich prawa, obowiązki i odpowiedzialność ukształtowane zostały według modelu stosowanego do pracowników mianowanych czy osób zatrudnionych w ramach stosunku służbowego. Co więcej, czyniąc bez mała wszystkich nauczycieli akademickich pracownikami kontraktowymi, jednocześnie ustawodawca wprowadził dla nich dodatkowe rygory, które raczej znane są z pragmatyk służbowych (np. zakaz pozostawiania w bezpośredniej podległości służbowej osób związanych węzłem małżeńskim lub pokrewieństwa, nakaz przeprowadzenia konkursu na stanowisko nauczyciela akademickiego) niż z unormowań prawa pracy (kodeksu pracy). Ponadto poza nauczycielami akademickimi pracownikami kontraktowymi są także „pracownicy uczelni niebędący nauczycielami akademickimi”, przy czym do nich stosuje się tylko art. 118 ust. 7 p.sz.w. (zakaz pozostawiania w bezpośredniej podległości osób związanych węzłem małżeńskim lub pokrewieństwa) i art. 138 ust. 1 p.sz.w. (odprawa z tytułu przejścia na emeryturę lub rentę). Ogólnie w związku z tym można stwierdzić, że w przypadku nauczycieli akade-

²² Dz. U. Nr 84, poz. 455 z późn. zm.

²³ Por. *Prawo o szkolnictwie wyższym...*, s. 225 i n. Por. też H. Izdebski, J.M. Zieliński, *Prawo o szkolnictwie wyższym. Ustawa o stopniach naukowych i tytule naukowym. Komentarz do nowelizacji*, Warszawa 2011.

mickich ustawodawca odstąpił od zasady wzmocnionej ochrony trwałości stosunku pracy, która stanowiła i stanowi jeden z fundamentów prawa służby państwowej, pozostawiając wszakże, a nawet wzmacniając, pozostałe odrębności ich statusu prawnego, wyrażające się w swoistym ukształtowaniu ich praw, obowiązków i odpowiedzialności. Zasadniczo jest to status ukształtowany przez ustawę, choć ustawodawca dopuścił także w szkołach publicznych zawieranie układów zbiorowych pracy. Inną sprawą jest wszakże, że w praktyce układy takie jak dotąd nie są zawierane i można założyć, że perspektywy w tym względzie nie są zbyt optymistyczne.

Prawo o szkolnictwie wyższym zawiera bardzo rozbudowane uregulowania dotyczące rozwiązania i wygaśnięcia stosunku pracy mianowanego nauczyciela akademickiego. W sytuacji gdy w wyniku nowelizacji z dnia 18 marca 2011 r. dotyczy to tylko nauczycieli posiadających tytuł naukowy profesora, pojawia się pytanie czy tak rozbudowane unormowanie prawne jest zasadne, nawet jeżeli na uwadze mieć zachowanie „nominacji” także przez tych nauczycieli, którzy nie mają tytułu naukowego profesora, a wcześniej zatrudnieni zostali na podstawie mianowania. Ponadto nie wydaje się trafne, by – jeżeli już ustawodawca zdecydował się na „przejście” na umowę o pracę – utrzymywać jako podstawę stosunku pracy mianowanie jedynie dla określonej bardzo wąskiej grupy nauczycieli akademickich, tj. osób posiadających tytuł naukowy profesora, zwłaszcza że akurat te osoby na ogół nie mają powodów, by szczególnie bać się rozwiązania z nimi stosunku pracy przez uczelnię.

Z analizy wprowadzonych ostatnio unormowań prawnych ustroju i działalności uczelni oraz statusu zatrudnionych w nich nauczycieli akademickich wynika, że władza centralna, z jednej strony, chce mieć pełną kontrolę nad wywiązywaniem się przez nie z zadań przez tę władzę wskazanych, a z drugiej strony, nie widzi potrzeby szczególnie daleko posuniętych odrębności w zakresie praw, obowiązków i odpowiedzialności kadr uczelni. Chce by działały w sposób merkantylny (komercyjny) czy w charakterze podmiotów gospodarczych, ale jednocześnie wykazuje względem nich daleko posuniętą nieufność. Gwarantuje uczelniom autonomię i samorządność oraz swobodę w nawiązywaniu i rozwiązywaniu stosunków pracy z nauczycielami akademickimi, a jednocześnie całą sferę szkolnictwa wyższego niezwykle drobiazgowo reglamentuje, czego dowodem jest między innymi ogromna liczba przepisów zamieszczonych w Prawie o szkolnictwie wyższym

i w przepisach wykonawczych. Na tym tle można też mówić o pewnej sprzeczności wynikającej z jednoczesnego stosowania rozbudowanego zespołu instrumentów o charakterze administracyjnym i kontrolnym, a z drugiej strony, posługiwanie się metodą kontraktową (np. kontraktowanie prac naukowych, umowa o pracę jako prawie wyłączny instrument zatrudniania nauczycieli akademickich, układ zbiorowy pracy i regulamin wynagradzania za pracę, płatny charakter studiów). Jest wątpliwe czy takie działanie na dłuższą metę może przynieść pozytywne rezultaty. Biurokratyczne dewiacje ujawniające się na różnych szczeblach zarządzania szkołami wyższymi, począwszy od administracyjnego centrum decyzyjnego – jak sądzę – prowadzą do zniechęcenia kadry uczelnianej ze stratą dla poziomu dydaktyki i badań naukowych. Prowadzą one do preferowania wskaźników i ocen o charakterze administracyjnym, ilościowym i formalnym oraz do pogorszenia się jakości dydaktyki i merytorycznej oraz warsztatowej wartości badań naukowych. W pogoni za punktami i parametrami zatracą się rzeczywistą wartość nauki i dydaktyki uniwersyteckiej. Co z tego, że jest dużo publikacji i prac badawczych, jeżeli brak jest w nich wartościowej myśli. W narzuconym uczelniom w ostatnich latach administracyjnym systemie zarządzania i biurokratycznej kontroli, jednoczesne uchylene zasady wzmożonej trwałości zatrudnienia nauczycieli akademickich – w moim przekonaniu – dodatkowo sprzyja wspomnianym negatywnym zjawiskom, prowadzącym do upadku nauki i dydaktyki uniwersyteckiej.

8. Odrębności statusu nauczycieli akademickich względem kodeksowego statusu pracowniczego oraz statusu innych grup zatrudnionych w służbie publicznej (aparacie publicznym)

Mówiąc o odrębnościach statusu prawnego nauczycieli akademickich, istnieje potrzeba wskazania ich punktu odniesienia. Tym punktem są, z jednej strony, unormowania prawa pracy zawarte zwłaszcza w kodeksie pracy, z drugiej zaś strony, regulacje prawa służby publicznej. W ramach tego prawa, pomijając służby mundurowe, można w szczególności wyróżnić unormowania obejmujące pracodawców państwowych w wąskim pojęciu, w szczególności zaś urzędy administracji rządowej, w których zastosowanie mają przepisy ustawy z 2008 r.

o służbie cywilnej, oraz pozostałe urzędy, w których obowiązuje ustawa z 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych, a dodatkowo także pracodawców samorządowych (ustawa z 2008 r. o pracownikach samorządowych); unormowania te w ogólnym zarysie podmiotowym odpowiadają regulacjom ustawy z 1922 r. o państwowej służbie cywilnej. Inną grupę stanowią pragmatyki normujące stosunki pracy pracowników zatrudnionych w szeroko pojętym wymiarze sprawiedliwości (pragmatyki dotyczące sędziów sądów powszechnych, sądów administracyjnych, Sądu Najwyższego, sędziów Trybunału Konstytucyjnego, prokuratorów), a jeszcze inną pracownicy zatrudnieni w jednostkach nauki i kształcenia (Karta Nauczyciela, ustawa o Polskiej Akademii Nauk, ustawa o instytutach naukowo-badawczych, Prawo o szkolnictwie wyższym). Na tym tle można zaryzykować tezę, że odrębności statusu prawnego nauczycieli akademickich, w stosunku do pozostałych pracowników aparatu publicznego (poza pracownikami samorządowymi) – przy uwzględnieniu odniesienia do regulacji prawa pracy (kodeksu pracy) – są najmniejsze i w ostatnim czasie uległy dalszej redukcji, zwłaszcza w związku z wprowadzeniem zasady, że nauczyciele ci są tylko pracownikami kontraktowymi. Ograniczenie odrębności statusu nauczycieli akademickich względem powszechnego prawa pracy (prawa dotyczącego osób zatrudnionych poza aparatem państwowym) sprawiło jednocześnie, że mocniejszemu zaakcentowaniu uległy różnice między Prawem o szkolnictwie wyższym a pozostałymi pragmatykami służbowymi (pracowniczymi), w tym także tymi, które mieszczą się w dziale nauki i dydaktyki (Karta Nauczyciela, ustawa o PAN, ustawa o instytutach naukowo-badawczych). Równocześnie jednak, gdy idzie o ogół regulacji prawa służby państwowej, to rozwiązaniom Prawa o szkolnictwie wyższym najbliższą jest z różnych względów do tych ostatnio wymienionych unormowań. Stosunkowo najwięcej przy tym odrębności wykazuje status nauczycieli akademickich w relacji do statusu nauczycieli ujętego w ustawie z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela²⁴, choć w przeszłości (1972–1982) prawodawca starał się w możliwie największym stopniu statusy te ujednolicić, czego świadectwem była Karta praw i obowiązków nauczyciela. Natomiast gdy idzie o pracowników Polskiej Akademii Nauk i pracowników instytutów badawczych, to nowa ustawa z dnia 30 kwietnia 2010 r. o Polskiej Akademii Nauk²⁵

²⁴ Tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 191.

²⁵ Dz. U. Nr 96, poz. 619 z późn. zm.

i ustawa z dnia 30 kwietnia 2010 r. o instytutach badawczych²⁶ zasadniczo przyjęły rozwiązania analogiczne do tych, które wprowadzone zostały do Prawa o szkolnictwie wyższym w wyniku jego nowelizacji przez ustawę z dnia 18 marca 2011 r. Inaczej niż w Karcie Nauczyciela, w której mianowanie jako podstawa stosunku pracy ma stosunkowo szeroki podmiotowy zakres zastosowania (nauczyciele mający stopień nauczyciela mianowanego i nauczyciele dyplomowani), możliwość zatrudnienia pracowników podlegających tym ustawom ograniczona została – podobnie jak jest to w przypadku Prawa o szkolnictwie wyższym – jedynie do zatrudnianych osób posiadających tytuł naukowy profesora.

Status zatrudnienia nauczycieli akademickich w ostatnich bez mała stu latach przeszedł długą i dość skomplikowaną ewolucję. Przed II wojną światową był to status publicznoprawny. W czasach PRL początkowo przyjmowano rozwiązania, które były wyrazem wątpliwości czy ma to być status publicznoprawny czy prawnopracowniczy, ale ostatecznie należy uznać, że zasadniczo nadal był to status publicznoprawny, odrzucając myśl, iż stanowił on rodzaj hybrydy publicznoprawnej i prywatnoprawnej. Od 1982 r. mianowani nauczyciele akademicki stali się pracownikami w rozumieniu kodeksu pracy i tym samym pozostawali w stosunkach pracy w pojęciu tego kodeksu. Od 2005 r. na równi postawione zostało zatrudnienie na podstawie mianowania oraz na podstawie umowy o pracę, co prowadziło do istotnego osłabienia zasady wzmożonej trwałości stosunku pracy nauczycieli akademickich i pojawienia się na szeroką skalę, a nie na zasadzie wyjątku, obok tradycyjnej grupy pracowników kontraktowych ich nowej grupy, do której stosuje się co do zasady wszystkie przepisy dotyczące mianowanych nauczycieli akademickich, z wyjątkiem jedynie tych, które dotyczą nawiązania, zmiany i rozwiązania stosunku pracy z mianowanymi nauczycielami akademickimi. Kolejny krok dokonany został przez nowelizację z dnia 18 marca 2011 r. W zasadniczy sposób została zredukowana możliwość zatrudnienia nauczycieli akademickich na podstawie mianowania, a uwzględniając, że wyjątek dotyczy tylko osób posiadających tytuł naukowy profesora, można nawet stwierdzić, iż w gruncie rzeczy w praktyce doprowadzono do wykluczenia tego sposobu nawiązywania stosunku pracy z nauczycielami akademickimi. W następstwie tego status zatrudnienia nauczycieli akademickich jeszcze bardziej zbliżył

²⁶ Dz. U. Nr 96, poz. 618 z późn. zm.

się do statusu prawnego pracowników bezpośrednio podlegających przepisom kodeksu pracy (prawa pracy). Oznacza to dalsze ograniczenie odrębności w sposobie zatrudniania nauczycieli akademickich w stosunku do zatrudnienia regulowanego bezpośrednio w kodeksie pracy i jednocześnie odejście od tradycyjnego sposobu regulowania stosunków zatrudnienia w służbie państwowej, w której zasadą było mianowanie, a wyjątkiem umowa o pracę.

9. Uwagi końcowe

Na zakończenie godzi się wyjaśnić, że zgodnie z tytułem niniejszego opracowania dotyczy ono jedynie ogólnych kwestii odrębności statusu prawnego nauczycieli akademickich i do tego tylko kwestii wybranych. Zasadniczo pominięto w nim zagadnienia odnoszące się do swoistości sytuacji pracowniczej nauczycieli akademickich zatrudnionych w szkołach niepublicznych. Nie podjęto w nim również problematyki zatrudnienia nauczycieli akademickich w uczelniach wojskowych i w uczelniach służb publicznych. Stosunek zatrudnienia tych nauczycieli, z uwagi na to, że poza przepisami o stosunku pracy nauczycieli akademickich jednocześnie mają do nich zastosowanie przepisy dotyczące żołnierzy zawodowych i przepisy innych służb mundurowych, jest szczególnie trudny do opisanie oraz wyjaśnienia jego natury prawnej²⁷ i wymaga osobnych analiz oraz opracowania. Przyjmując za standard unormowanie stosunku pracy nauczycieli akademickich zatrudnionych w uczelniach publicznych, ocenić należy, że – w relacji do powszechnego prawa pracy – odrębności odnoszące się do nauczycieli szkół niepublicznych są mniejsze, natomiast gdy idzie o nauczycieli akademickich uczelni wojskowych i uczelni służb publicznych są większe. Osobnej uwagi wymaga także analiza odrębności statusu nauczycieli akademickich uczelni względem odrębności statusu pracowników PAN i pracowników instytutów naukowo-badawczych, przy uwzględnieniu zachodzących w tym zakresie różnego rodzaju powiązań i współzależności.

Walerian Sanetra – prof. zw. dr hab., Wydział Prawa, Uniwersytet w Białymstoku, sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku

²⁷ Por. *Prawo o szkolnictwie wyższym...*, s. 257 i n.

Polskie regulacje ustawowe w zakresie zatrudnienia nauczycieli akademickich w XX wieku

1. Zagadnienia wstępne

Uniwersytet na kontynencie europejskim, jak stwierdził Jan Baszkiewicz, jest wynalazkiem średniowiecza¹. W państwie polskim uczelnia akademicka pojawia się w drugiej połowie XIV wieku, z inicjatywy bowiem króla Kazimierza Wielkiego powstaje Akademia Krakowska (1364 r.), późniejszy Uniwersytet Jagielloński². W okresie I Rzeczypospolitej działa poza tym Akademia w Wilnie (1579 r.), Akademia w Zamościu (1594 r.), akademie jezuickie w Poznaniu i we Lwowie (wiek XVII), a w Prusach Książęcych Uniwersytet w Królewcu (1544 r.)³. Uniwersytet okresu średniowiecza stanowił *universitas magistrorum et scholarium* (ogół doktorów i studentów), czyli instytucję rządzącą się własnymi prawami, które wynikały z przyznanych przez panującego

¹ J. Baszkiewicz, *Młodość uniwersytetów*, Warszawa 1997, s. 7. Zob. L. Moulin, *Średniowieczni szkolarze i ich mistrzowie*, Gdańsk–Warszawa 2002.

² Szerzej: K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. I–II, Kraków 1900; H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935; tenże, *Szkice z dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1933.

³ Zob. Z. Kaczmarczyk, *Organizacja szkolnictwa i opieki społecznej* (w:) Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia Państwa i Prawa Polski, T. II od połowy XV wieku do r. 1795*, red. J. Bardach, Warszawa 1966, s. 149, 261; M. Kosman, *Uniwersytet Wileński 1579–1979*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981; J. Bieliński, *Uniwersytet Wileński (1579–1831)*, t. 1–3, Kraków 1899–1900.

przywilejów⁴. W ten sposób kształtowała się autonomia uniwersytecka, polegająca przede wszystkim na: wyborze władz, istnieniu odrębnego sądownictwa, różnego rodzaju zwolnień podatkowych, czy zatrudnieniu nauczycieli akademickich (magistrów).

W XIX wieku na ziemiach polskich ważną rolę odgrywał powołany w 1816 r. Królewski Uniwersytet w Warszawie, którego nazwę zmieniono w 1830 r. na Królewski Uniwersytet Aleksandryjski⁵. Następnie, w okresie reform Aleksandra Wielopolskiego, powstała, działająca do 1869 r., Szkoła Główna, która przekształcona została w Cesarski Uniwersytet Warszawski z rosyjskim językiem wykładowym⁶.

Jednak największy rozwój szkolnictwa wyższego przed wybuchem I wojny światowej miał miejsce w zaborze austriackim, w okresie tzw. autonomii galicyjskiej. W latach 70. uchwalona została ustawa o urządzeniu władz uniwersyteckich, a także wydano inne regulacje prawne, m.in. o urządzeniu płac profesorów w uniwersytetach tudzież w szkołach głównych i zakładach naukowych z niemi na równi będących (1898 r.), o zaopatrzeniu urzędników cywilnych (osób stanu nauczycielskiego) państwa i sług, jakoteż ich wdów i sierot (1896 r.), o niedopuszczalności kumulowania profesury z innymi stanowiskami w służbie państwowej (1854 r.), o wykonywaniu przez profesorów uniwersytetu innych funkcji publicznych (1872 r.)⁷. W okresie autonomii działały, poza Uniwersytetem Krakowskim i Lwowskim, także Akademia Rolnicza, Akademia Weterynaryjna we Lwowie, Politechnika Lwowska, Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie⁸. W związku z tym przed wybuchem I wojny światowej regulacje prawne dotyczące szkolnictwa wyższego, w tym zatrudnienia nauczycieli akademickich, związane były przede wszystkim z Galicją – Krajem Koronnym Monarchii Habsburskiej.

⁴ J. Bardach, *Historia Państwa i Prawa Polski, T. I do połowy XV wieku*, Warszawa 1973, s. 472–474.

⁵ Zob. J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski (1816–1831)*, t. I, Warszawa 1907, t. II, Warszawa 1911, t. III, Warszawa 1912; Z. Stankiewicz, *Królestwo Polskie 1815–1863* (w:) *Historia Państwa i Prawa Polski, T. III od rozbiorów do uwłaszczenia*, pod red. J. Bardacha, Warszawa 1981, s. 397 i n.

⁶ K. Grzybowski, *Historia Państwa i Prawa Polski, T. IV od uwłaszczenia do odrodzenia państwa*, Warszawa 1982, s. 193 i n.

⁷ Zob. *Zbiór Ustaw i Rozporządzeń Administracyjnych*, opracowany przez J. Piwockiego, t. VI, Lwów 1913, s. 692 i n.

⁸ K. Grzybowski, *Historia Państwa i Prawa Polski, T. IV...*, s. 426–429.

W 1915 r. ówczesny rosyjski Uniwersytet Warszawski ewakuowany został do Rostowa nad Donem, a obszar dawnego Królestwa Kongresowego (Polskiego) zajęły tzw. państwa centralne, tworząc dwa generał gubernatorstwa – warszawskie i lubelskie. Chcąc uzyskać przychylność ludności polskiej, władze niemieckie zgodziły się na uruchomienie polskiego szkolnictwa wyższego. Mianowicie w dniu 15 listopada 1915 r. odbyło się otwarcie Uniwersytetu Warszawskiego oraz Politechniki Warszawskiej. Rektorem zaś pierwszej z wymienionych uczelni wyższych został Józef Brudziński⁹. W Generał Gubernatorstwie Warszawskim władze niemieckie przekazały z dniem 1 października 1917 r. zarząd nad szkolnictwem stronie polskiej¹⁰. Późniejsze dzieje szkolnictwa akademickiego wiążą się już z ustawodawstwem państwa polskiego.

2. Ustawodawstwo polskie

W XX wieku regulacje ustawowe, dotyczące działalności szkół wyższych, w tym związanego z nimi zatrudnienia nauczycieli akademickich, należy podzielić na trzy podstawowe okresy:

- 1) okres II Rzeczypospolitej;
- 2) lata 1945–1989;
- 3) okres po 1990 r.

Podział ten ma charakter umowny i związany jest z chronologią historii ustroju państwa polskiego. W szczególności drugi z okresów można podzielić na kilka podokresów, co było związane z kolejnymi przesileniami politycznymi, a ich odzwierciedleniem były określone regulacje w zakresie działalności szkół wyższych.

W pierwszym okresie, w dniu 13 lipca 1920 r., Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę o szkołach akademickich¹¹. Zgodnie z art. 41 ustawy do grona nauczycielskiego szkół akademickich zaliczano tzw. nauczy-

⁹ Zob. *Materiały z papierów Rektora Brudzińskiego*, Przegląd Historyczny 1928, t. 27; *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915–1939*, praca zbiorowa pod red. A. Garlickiego, Warszawa 1982, s. 13 i n.

¹⁰ J. Bardach, *Przemiany ustrojowo-polityczne w latach I wojny światowej* (w: K. Grzybowski, *Historia Państwa i Prawa Polski*, T. IV..., s. 651–654.

¹¹ Dz. U. Nr 72, poz. 494 z późn. zm. Zob. *Ustawa o szkołach akademickich*. Uwagi prof. Makarewicza i prof. Longchamps de Berier, Przegląd Prawa i Administracji 1920, z. 10–12; D. Zamojska, *Akademicy i urzędnicy. Kształtowanie ustroju państwowych szkół wyższych w Polsce 1915–1920*, Warszawa 2009, s. 147 i n.

cieli akademickich, czyli profesorów honorowych, zwyczajnych, nadzwyczajnych oraz docentów, a także nauczycieli w ścisłym tego słowa znaczeniu, np. lektorów. Poza tym ustawodawca w dziale IV wymieniał tzw. pomocnicze siły naukowe, do których zaliczano: asystentów starszych i młodszych (demonstratorów, elewów), zastępców asystentów, adiunktów, kustoszów, konstruktorów, prosektorów¹².

Profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych mianowała naczelną władza państwowa, na wniosek rady odpowiedniego wydziału, przyjęty przez zebranie ogólne profesorów, względnie senat uczelni, przedstawiony do zatwierdzenia Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: MWRiOP). Nowo mianowani profesorowie składali przysięgę służbową na ręce rektora. Natomiast profesorowie honorowi byli to w szczególności ustępujący z katedr wybitni uczeni, mianowani w podobny sposób. Ustawa w zakresie stosunku pracy nauczycieli akademickich, w szczególności profesora, określała m.in. obowiązki, podstawy usunięcia z zajmowanej katedry, warunki objęcia stałego płatnego zajęcia ubocznego, warunki udzielenia prawa wykładania (*venia legendi*), z którym związane było postępowanie prowadzące do uzyskania habilitacji, czyli otrzymania tytułu docenta. Regulacja normowała także zatrudnienie lektorów języków obcych oraz nauczycieli umiejętności praktycznych. Byli oni mianowani przez senat, na wniosek rady wydziału, obowiązki zaś ich określała zawarta z nimi osobna umowa.

Dużo miejsca ustawodawca poświęcił unormowaniom z zakresu działalności biblioteki uniwersyteckiej, w tym zatrudnienia tzw. urzędników biblioteki z kwalifikacjami bibliotekarskimi, którzy mianowani byli przez MWRiOP, na wniosek dyrektora biblioteki, poparty przez senat. Co istotne, dyrektor biblioteki powinien był legitymować się stopniem doktora i mianowany był przez zwierzchnią władzę państwową, na wniosek senatu, zatwierdzony przez MWRiOP. Inni urzędnicy biblioteki – rachunkowi i kancelaryjni, mianowani byli przez senat. Warto dodać, że zgodnie z ustawą wszyscy pracownicy szkoły akademickiej podlegali władzy rektora. Natomiast sekretarza, naczelnego

¹² Szerzej: J. Czerwiński, *Szkoły wyższe w Polsce w świetle przepisów prawnych*, Warszawa 1928, s. 8 i n.; J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918–1939*, Kraków 2000, s. 97 i n.; J. Jastrzębski, *Pojęcie nauczyciela akademickiego w prawodawstwie II Rzeczypospolitej i jego konsekwencje dla badań historycznych*, Rozprawy z Dziejów Oświaty 2010, t. XLVII; tenże, *Państwowe szkolnictwo akademickie II Rzeczypospolitej. Zagadnienia systemowe*, Kraków 2013, s. 223 i n.

go bibliotekarza, kvestora, skarbnika, księgowego i urzędników biblioteki z kwalifikacjami zawodowymi, na wniosek senatu, mianował MWRIOP, a innych urzędników i stałą służbę szkoły mianował senat uczelni. Nadto urzędnicy etatowi szkoły akademickiej oraz służba etatowa korzystali z praw pracowników państwowych.

Wynika z tego, że nauczycielami akademickimi, zgodnie z ustawą, byli tylko profesorowie (honorowi, zwyczajni, nadzwyczajni) oraz docenci, czyli osoby, które pełniły najważniejsze funkcje w zakresie działalności szkoły, a co za tym idzie posiadające *venia legendi*, które otrzymywało się po uzyskaniu habilitacji. W początkowym okresie kształtowania się szkolnictwa akademickiego istotne znaczenie miał dobór kadr naukowych. Na uwagę zasługuje wypowiedź Eugeniusza Jarra, późniejszego Dziekana Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Mianowicie w swoich wspomnieniach napisał, że „w okresie organizacyjnym Uniwersytetu doniosłą, a zarazem nadzwyczaj korzystną rolę”, odegrał „Ignacy Łyskowski, którego przydomek Koschembahr oznaczał zniemczoną nazwę Kosieborza, rodzinnego miejsca pochodzenia w Prusach Wschodnich. Jako profesor prawa rzymskiego najpierw we Fryburgu szwajcarskim, a następnie we Lwowie, nabył tam rozległego doświadczenia, które okazywało się bezcennym przy zakładaniu fundamentów Uniwersytetu Warszawskiego. *Vir academicus* w całym słowa znaczeniu, nieubłagany, bezkompromisowy przeciwnik blagi i partactwa, wpajał szacunek dla zadań wyższej uczelni, stawiał wysokie wymagania tym, którzy mieli jej służyć, powstrzymywał nieuzasadnione ambicje. Wiele razy protegowany przez innych lub samego siebie kandydat wymykał się jak niepyszny z jego gabinetu, skąd grzmiał głos romanisty: – Uniwersytet to nie biuro rozdawania posad!”¹³.

Ustawa w przepisach przejściowych określiła 10 państwowych szkół wyższych akademickich, do który odnosiły się jej unormowania. Były to: Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie, Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Poznański, Szkoła Politechniczna we Lwowie, Politechnika Warszawska, Akademia Weterynarii we Lwowie, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Akademia Górnicza w Krakowie. Natomiast rozciągnięcie przepisów ustawy na inne pań-

¹³ E. Jarra, *Wspomnienia o Uniwersytecie Warszawskim 1915–1939*, Londyn 1972, s. 9–10.

stwowe szkoły akademickie mogło nastąpić w drodze aktu ustawodawczego¹⁴.

Następną regulacją było rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego 1928 r. o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół¹⁵. Rozporządzenie normowało mianowanie profesorów państwowych szkół akademickich zwyczajnych i nadzwyczajnych przez głowę państwa – Prezydenta Rzeczypospolitej, na wniosek Rady Ministrów, przedstawiony przez MWRiOP. Warunkami mianowania były, obok kwalifikacji naukowych, nieskazitelna przeszłość i zdolność do działań prawnych. Stosunek służbowy profesora, zwyczajnego, jak i nadzwyczajnego, „zawیazywał się” z chwilą doręczenia mu pisma nominacyjnego. Regulacja określała *explicite*: obowiązki, prawa profesorów, rozwiązanie stosunku służbowego, w tym przejście w stan spoczynku, a także odpowiedzialność dyscyplinarną za naruszenie obowiązków profesora. Warto zaznaczyć, że profesorowi, zgodnie z art. 22 rozporządzenia, służyło przy pełnieniu obowiązków prawo do ochrony, przyznane ustawami karnymi urzędnikom państwowym.

Regulacja normowała również status zastępcy profesorów oraz osób mających zlecone wykłady i ćwiczenia. Wszyscy oni pozostawali „w stosunku umownym do Państwa”. Umowy takie podpisywane były przez rektora, przy czym wymagały zatwierdzenia MWRiOP, który także określał ich zasady, o ile nie były regulowane przez przepisy uposażeniowe. W skład pomocniczych sił naukowych, zgodnie z rozporządzeniem, zaliczano: adiunktów, kustoszów, konstruktorów (instruktorów), prosektorów, obserwatorów, asystentów starszych, asystentów młodszych (demonstratorów, elewów) oraz zastępców asystentów. Byli oni mianowani i zwalniani przez senat, na wniosek rady wydziału. Oczywiście regulacja szczegółowo określała m.in. zakres obowiązków, warunki nominacji, rozwiązanie stosunku służbowego, odpowiedzialność dyscyplinarną, treść umowy dla pracowników sił naukowych. W ten sposób rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 r. uchylało odpowiednie przepisy ustawy z 1920 r. o szkołach akademickich.

¹⁴ Zob. *Szkoły Wyższe Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1927; K. Poznański, *Sieć i struktura szkolnictwa wyższego w Polsce w okresie międzywojennym* (w:) *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, red. K. Poznański, Lublin 1991.

¹⁵ Dz. U. Nr 24, poz. 204.

Na początku lat 30. przeprowadzona została reforma szkolnictwa, która objęła również uczelnie akademickie. Od nazwiska ówczesnego MWRIOP Janusza Jędrzejewicza, określana była mianem tzw. jędrzejewiczowskiej reformy szkolnej¹⁶. W jej wyniku uchwalona została ustawa z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich¹⁷. Prace nad projektem ustawy związane były z licznymi wystąpieniami przedstawicieli świata naukowego. Ukazała się nawet na ten temat broszura pt. *W obronie wolności szkół akademickich*. Wśród wypowiedzi ówczesnej profesury, głos zabrał jej nestor – Oswald Balzer, były rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, który *expressis verbis* stwierdził, że „o powołaniu na katedry rozstrzygać będą oryentacje polityczne, nie kwalifikacje naukowe, Uniwersytety czy inne szkoły akademickie zapełniać się będą coraz bardziej miernotami, a niejeden badacz, dobrze kwalifikowany, niechodzący jednak takimi drogami bocznymi, którego dalsza działalność mogłaby przynieść jeszcze poważne, może znamienite dla nauki korzyści, zmuszony twardą koniecznością życiową, będzie musiał porzucić dalszą pracę naukową, żeby w innym zawodzie zapewnić sobie warunki bytu”. W związku z tym „realizacja omawianych przepisów projektu podcięłaby najistotniejsze podstawy rozwoju naszych uczelni wyższych, stałaby się grobem naukowości w Polsce”¹⁸. Także inny był rektor lwowskiej uczelni – Leon Piniński, uznał, iż wejście w życie projektu spowoduje brak stabilności zawodowej, a „żaden profesor uniwersytetu nie byłby pewien jutra, ani co do warunków swej pracy naukowej, ani nawet co do materialnego bytu”, bowiem „profesorowie, nie mający jeszcze 15 lat służby profesorskiej, mogliby być usuwani

¹⁶ Zob. I. Czuma, *Reforma akademicka z 1933 roku (historja, przemówienia, teksty ustawy)*, Warszawa 1934; B. Jaczewski, *Organizacja i finansowanie nauki polskiej w okresie międzywojennym*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 172 i n.; F.W. Araszkiewicz, *Geneza ustaw z roku 1932 o szkolnictwie państwowym i prywatnym*, Przegląd Historyczno-Oświatowy 1971, nr 4; J. Jastrzębski, *Reforma Jędrzejewicza w państwowym szkolnictwie akademickim II Rzeczypospolitej. Wzmocnienie prerogatyw władz państwowych*, ZNUJ 2011, Prace Historyczne, z. 138; D. Zamojska, *Uniwersytet a państwo w Drugiej Rzeczypospolitej (w:) Metamorfozy społeczne 8. Państwo i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Żarnowski, Warszawa 2014.

¹⁷ Dz. U. Nr 29, poz. 247. Zob. A. Trusiewicz, M. Gajewski, *Prawa Szkół Akademickich. Ustrój, profesorowie, studenci. Ustawy, rozporządzenia, okólniki, orzecznictwo*, Warszawa 1933; A. Ostrowski, *Zbiór przepisów o szkolnictwie akademickim. Ustawy, rozporządzenia, okólniki*, Lwów–Warszawa 1938.

¹⁸ *W obronie wolności szkół akademickich*, Kraków 1933, s. 10.

z katedr i zawodu bez prawa do jakiejkolwiek pensji lub zaopatrzenia, tak, jak diurniści kancelaryjni”¹⁹.

Zresztą MWRiOP pułkownik J. Jędrzejewicz spodziewał się nieprzychylnego stanowiska profesorów wyższych uczelni, a w wywiadzie udzielonym agencji „Iskra” *explicite* stwierdził, że „element profesorski stoi dość daleko od życia, zmian nie lubi, odnosi się do nich nieraz nieufnie i podejrzliwie”²⁰. Oczywiście w środowisku uniwersyteckim byli także akademicy popierający sanację. Przykładem tego może być Alfred Ohanowicz, prof. Uniwersytetu Poznańskiego. W 1931 r. konsultował się on z księdzem Bronisławem Żongołłowiczem, ówczesnym wiceministrem w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, w sprawie działalności profesorów prorządowych na terenie uniwersytetu. W trakcie rozmowy m.in. ksiądz w randze wiceministra, jako prywatna osoba, uznał, że jedno z zagadnień do przepracowania to: „nauka i związek z katedrą nietykalny i autonomiczny, lecz za działalność przeciwpaiństwową i przeciwrządową profesor musi być odpowiedzialny na równi z każdym innym urzędnikiem państwowym”²¹.

Mimo licznych protestów środowisk uniwersyteckich ustawa została uchwalona. Podobnie jak w ustawie z 1920 r., tzw. nauczycielami akademickimi byli profesorowie: honorowi, zwyczajni, nadzwyczajni oraz docenci, przy czym dodano do tej grupy profesorów tytularnych. Poza tym nauczycielami akademickimi mogły być osoby, które przyczyniły się do rozwoju nauki, a także w szkołach (wydziałach) artystycznych wybitni artyści. Zgodnie z ustawą profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych mianował Prezydent Rzeczypospolitej, przy czym obsadzanie katedry odbywało się po przeprowadzeniu specjalnej ankiety, ocenianej przez właściwą w tym celu powołaną komisję. Profesorem tytularnym szkoły akademickiej mianował Prezydent Rzeczypospolitej, na wniosek MWRiOP, przedstawiony na podstawie uchwały rady wydziału i po wysłuchaniu opinii senatu. Tytuł ten uzyskiwał docent za wybitną działalność naukową (artystyczną), jeśli wykładał w tym charakterze co najmniej przez okres pięciu lat. Profesorem honorowym zaś mianował Prezydent Rzeczypospolitej wybitnego uczonego (artystę), w szczególności z grona profesorów ustępujących z katedr, na wniosek

¹⁹ *Ibidem*, s. 24.

²⁰ *Ibidem*, s. 97.

²¹ B. Żongołłowicz, *Dzienniki 1930–1936*, Warszawa 2004, s. 159.

MWRiOP, na podstawie uchwały rady wydziału oraz opinii senatu. Podobnie jak w ustawie z 1920 r., dużo miejsca poświęcone zostało postępowaniu habilitacyjnemu, po którego pomyślnym przebiegu uzyskiwało się tytuł docenta, z którym związane było prawo wykładania w szkole akademickiej (*venia legendi*). Do grona nauczycielskiego szkoły akademickiej zaliczano także nauczycieli nieakademickich oraz lektorów języków obcych. Wykłady oraz ćwiczenia prowadzone przez nauczycieli nieakademickich odbywały się pod opieką naukową profesora, wyznaczonego przez radę wydziału.

Wejście w życie ustawy z 1933 r. spowodowało również zmiany w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 r., co było powodem ogłoszenia tekstu jednolitego tego rozporządzenia²². W porównaniu z poprzednim brzmieniem zmieniona treść rozporządzenia w większym stopniu kładła nacisk na status prawny profesorów, w szczególności prowadzony był dla nich specjalny wykaz służbowy, w którym znajdowały się istotne dane dotyczące określonego profesora oraz przebieg jego służby. Nadto profesorowi nie wolno było wchodzić w związki lub umowy, które mogły zakłócić należyty bieg zarządu państwowego lub normalnego toku służby. Wprowadzono także możliwość przeniesienia profesora w stan nieczynny przez MWRiOP, wskutek zmian organizacyjnych w szkole akademickiej, jej wydziale, oddziale lub studium, gdy stracił możliwość pracy w zakresie określonym w dekrete nominacyjnym. Późniejszy jednolity tekst ustawy z 1933 r. o szkołach akademickich ukazał się w 1938 r.²³, uwzględniał on zmiany wprowadzone w 1937 r. Zgodnie z art. 28 ustawy do nauczycieli akademickich zaliczeni zostali także profesorowie kontraktowi oraz zastępcy profesorów. Profesorowie kontraktowi byli to dawni nauczyciele kontraktowi, wykonujący *de facto* funkcje profesorskie. Natomiast zastępcy profesorów nie stanowili *novum* na ówczesnych uczelniach wyższych, z założenia bowiem byli powoływani w przypadku powstania wakatu profesora etatowego²⁴.

²² Tekst jedn.: Dz. U. z 1933 r. Nr 76, poz. 551. Ogłoszenie tekstu jednolitego rozporządzenia wynikało także ze zmian wprowadzonych przez rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego 1928 r. o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół (Dz. U. Nr 94, poz. 819).

²³ Tekst jedn.: Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6.

²⁴ Zob. J. Jastrzębski, *Państwowe szkolnictwo akademickie II Rzeczypospolitej. Zagadnienia systemowe*, Kraków 2013, s. 274–277.

Po II wojnie światowej nadal obowiązywały regulacje z okresu sprzed września 1939 r. Jednak już w 1945 r. nastąpiła zmiana zarówno rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 r., jak i ustawy z 1933 r. Spowodowane to było organizacją szkół akademickich po wojnie, a przede wszystkim dotyczyło uzupełnienia braków kadrowych. W tym celu wydane zostały już w 1945 r. dwa dekrety, tj. dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o zmianie przepisów dotyczących szkół akademickich i stosunku służbowego profesorów i pomocniczych sił naukowych tych szkół²⁵ oraz dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o stosunku służbowym i uposażeniu etatowych docentów państwowych szkół akademickich²⁶. Na podstawie pierwszej regulacji ówczesny Minister Oświaty uzyskał możliwość tworzenia nowych etatów pomocniczych sił naukowych, po wysłuchaniu opinii zainteresowanego profesora i rady wydziału. Natomiast kontraktowe siły naukowe państwowych szkół akademickich uzyskiwały w dużej mierze status stałych funkcjonariuszy państwowych. Nadto, w ciągu dwóch lat od wejścia w życie zmian, Prezydent Krajowej Rady Narodowej, na wniosek Ministra Oświaty, złożony po wysłuchaniu opinii właściwej rady wydziału, mógł mianować profesorów państwowych szkół akademickich, spośród docentów lub profesorów szkół akademickich, w tym także spośród niehabilitowanych pracowników naukowych, bez uwzględnienia wymogów określonych w ustawie z 1933 r. o szkołach akademickich. Poza tym mógł przenosić profesorów państwowych szkół akademickich do innych państwowych szkół akademickich, na katedry odpowiadające ich specjalności.

Zgodnie z drugim dekretem etatowych docentów państwowych szkół akademickich mianował Minister Oświaty, spośród docentów państwowych szkół akademickich, na wniosek rady wydziału lub z własnej inicjatywy, po wysłuchaniu opinii rady wydziału. Dekret określił obowiązki docenta etatowego, w tym odpowiednie stosowanie do niego przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 r. Minister Oświaty, na podstawie dekretu, uzyskał szczególne uprawnienia, dotyczące m.in. przeniesienia docenta etatowego w stan nieczynny, przeniesienia go na inny wydział tej samej szkoły lub do innej szkoły akademickiej, a także wyrażenia zgody w porozumieniu z właściwym ministrem na zachowanie lub przyjęcie stanowiska w służbie państwowej lub samorządowej, o ile rodzaj pracy stwarzał

²⁵ Dz. U. Nr 56, poz. 313.

²⁶ Dz. U. Nr 56, poz. 314.

możliwość prowadzenia badań naukowych. Etatowi docenci państwowych szkół akademickich otrzymywać mieli uposażenie przewidziane dla odpowiedniej grupy funkcjonariuszy państwowych oraz dodatek naukowy. W przypadku zaś powierzenia im zastępstwa nieobsadzonej katedry mieli otrzymywać uposażenie w wymiarze wynagrodzenia zastępcy profesora.

Kolejną regulacją był dekret z dnia 28 października 1947 r. o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego²⁷, który w zasadzie uchylił ustawę z 1933 r. o szkołach akademickich, przy czym nadal obowiązywało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 r. Zgodnie z art. 59 dekretu do grona nauczycielskiego szkoły akademickiej zaliczano: profesorów (honorowych, zwyczajnych, nadzwyczajnych, tytularnych, kontraktowych) oraz docentów i zastępców profesorów, w tym osobno nauczycieli przedmiotów pomocniczych. Prawo nauczania w szkołach akademickich, poza przedmiotami pomocniczymi, uzyskiwało się przede wszystkim przez otrzymanie habilitacji. Profesorów zwyczajnych, nadzwyczajnych oraz tytularnych mianował ówczesny Prezydent Rzeczypospolitej – Bolesław Bierut, na wniosek Ministra Oświaty, spośród kandydatów przedstawionych przez Radę Główną do spraw nauki i szkolnictwa wyższego. Profesorem szkoły akademickiej mogła być osoba, która wykazała się poważnym dorobkiem naukowym w danej dziedzinie wiedzy, samo uzyskanie habilitacji nie stanowiło warunku nominacji na stanowisko profesorskie. Pomocnicze siły naukowe, zarówno w szkołach wyższych, jak i akademickich, przyjmował i zwalniał rektor, na wniosek właściwych rad wydziału w ramach przyznanych etatów, z wyjątkiem etatów zastrzeżonych do dyspozycji Ministra Oświaty. Minister ten był zawiadamiany o zamierzonym przyjęciu przez rektora i mógł w ciągu miesiąca od dnia zawiadomienia sprzeciwić się dokonaniu przyjęcia.

Tworzenie uczelni wyższych po II wojnie światowej napotykało na wiele trudności organizacyjnych, a tym samym wybór miejsca pracy często był rozstrzygany bez wiedzy osoby zainteresowanej. Przykładem tego są wspomnienia Andrzeja Burdy czy Józefa Górskiego²⁸. A. Burda w książce pt. *Przymrozki i odwilże. Wspomnienia z lat 1945–1957* opisywał organizowanie składu kadry naukowej Uniwersytetu Marii Cu-

²⁷ Dz. U. Nr 66, poz. 415. Zob. M. Jaroszyński, J. Litwin, W. Taborski, *Prawo Szkół Wyższych. Teksty i komentarze*, Warszawa 1955, s. XXV i n.

²⁸ Zob. J. Górski, *Wspomnienia z minionych lat*, Poznań 2000, s. 141 i n.

rie-Skłódowskiej w Lublinie (dalej: UMCS), w tym genezę swojego zatrudnienia na Wydziale Prawa UMCS. Stwierdził m.in.: „Dziekan Wolter zachęcał mnie do przyjęcia oferty, zapewniając, że w ciągu dwóch dni potrafię przeprowadzić wszystkie zajęcia. Pozyskał już dwóch byłych pracowników Uniwersytetu im. Jana Kazimierza, teraz zaś starał się skłonić do współpracy absolwentów z jego macierzystej uczelni, tj. Uniwersytetu Jagiellońskiego – mnie, Leopolda Seidlera, Adama Wilińskiego i jeszcze jakiegoś cywilistę”. Jednak „tymczasem sprawa wyboru przyszłego mego miejsca pracy naukowej i dydaktycznej nadspodziewanie została rozstrzygnięta niebawem i to bez mojej inicjatywy. Gdzieś w tydzień po odwiedzinach profesora Woltera zadzwoniła do mnie (dotąd mi nie znana) towarzyszką Żurawicka (żona prof. Seweryna Żurawickiego, ekonomisty), naczelnik wydziału do spraw studiów uniwersyteckich w Ministerstwie Oświaty i Nauki (taką nazwę wtedy nosił ten resort), prosząc o zjawienie się u niej w dogodnej dla mnie porze, gdyż chce porozmawiać o zatrudnieniu mnie na którymś z uniwersytetów. Nie zwlekałem ze skorzystaniem z zaproszenia, gdyż chciałem jak najrychlej decyzję mieć już za sobą. Okazało się, że wchodzi w grę trzy uniwersytety: warszawski (w tej sprawie dzwonił do niej prof. Schaff, powiadamiając, bym pracował na uniwersytecie nie poza Warszawą), łódzki i lubelski (UMCS). Jeżeli idzie o punkt widzenia Żurawickiej i interesy resortu, to odpowiadałoby im ulokowanie mnie w Łodzi lub Lublinie, gdyż na tych uczelniach katedry prawa państwowego nie są w ogóle obsadzone, w Warszawie zaś obsada jest zadawalająca, bo to i autorytatywny Rozmaryn, i spora gromada asystentów. Warszawski uniwersytet także mnie nie pociągał, gdyż i do kierownika katedry nie żywiłem wówczas osobliwego nabożeństwa, zaś interes tej katedry nie był natarczywy. Do Łodzi byłem psychicznie źle usposobiony (pod wpływem lektury *Ziemi obiecaney* Reymonta, a także mojej atawistycznej niechęci do wielkich miast), pozostawał Lublin. Argumenty były o dużym ciężarze gatunkowym: ukochanym moim miastem młodości był Kraków, a właśnie Lublin po pierwszym oglądzie zdawał mi się być wzniesionym na jego wzór i podobieństwo”²⁹. Ważną rolę pełniły tzw. pomocnicze siły naukowe, z którymi był poważny kłopot ze względu na straty kadrowe wynikające z II wojny światowej. Dlatego, jak stwierdził A. Burda, „gorzej przedstawiała się sprawa

²⁹ A. Burda, *Przymrozki i odwilże. Wspomnienia z lat 1945–1957*, Lublin 1987, s. 260–261.